Dziś 32 strony. — Specjalny dodatek budowlany.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ CZWARTEK, 5-GO LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 184

Gwałtowna burza nad Polską

W stolicy wiele domów zostało uszkodzonych.—Połamane drzewa w parku Saskim. — Kilka osób poniosło śmierć, a kilkanaście otrzymało ciężkie rany.

Warszawa, 4 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Burza, która rozpętała się nad Warszawą i okolicą o godz. 12 min. 50, zakończyła się o godz. 13 min. 30, wyrządzając wiele szkód i przyprawiając o śmierć kilka osób, zaś o okaleczenia i potłuczenia kilkadziesiąt.

Wiele drzew zostało połamanych Rusztowanie, otaczające muzeum narodowe, zostało kompletnie zniszczone. Wiele dachów zerwanych, m. in. zerwana została duża połać dachu nad Poniatówką (kabiny i plaża); w Pustce Sieradzkiej, pod Warszawą, kilku robotników schroniło się pod drzewo, w które uderzył piorun. Jeden został zabity, siedmiu kontuzjowanych.

W ogrodzie saskim kilkadziesiąt osób zostało pokaleczonych przez łamane przez huragan konary drzew.

Na ul. Smoczej runęła stuletnia topola obalając parkan, z pod którego wydobyto chłopca tak potłuczonego, że musiano go odwieźć do szpitala.

Na lotnisku wojskowem znajdowało się 20 samolotów. Huragan był tak silny że co chwila podnosił po kilka z nich i rzucał z powrotem na ziemię. Jeden z samolotów wzniósł się w ten sposób na wysokość 60 metrów. Z pośród aparatów 15 zostało silnie uszkodzonych, 3 zaś zniszczone doszczętnie.

Lotnik, dążący z Krakowa do Warszawy, tylko dzięki temu uniknął śmierci, że w porę wylądował pod Kalwarją.

Przewody telefoniczne zostały w 90 proc. zniszczone, przyczem na linjach podmiejskich procent jest jeszcze większy. Komunikacja zamiejscowa silnie w związku z tem szwankuje.

Tor kolejowy w pobliżu stolicy został częściowo uszkodzony.

Jak donoszą z Katowic, huragan szalał tam z siłą niemniejszą.

Rusztowanie okalające nowobudujący się gmach województwa, zostało całkowicie zniesione. Robotnicy zdołali się w porę schronić, dwaj z nich pozostali na rusztowaniu, uczepili się jednak gzymsów, poczem zdjęci zostali przez straż ogniową.

Z Chorzowa donoszą, że na dworcu tamtejszym zerwany został dach, który spadł na dążący w stronę Katowic pociąg, raniąc jednego z pasażerów.

Likwidacja komisji do walki z nadużyciami

Wielu oskarżonych urzędników uwolniono z aresztu.

Warszawa, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wobec wygaśnięcia w dniu 4 lipca pełnomocnictw komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami naruszającemi interesy państwa — śledztwo w sprawach przez komisję nie zakończonych kierowane będzie do właściwych sędziów śledczych. Najważniejsze sprawy zostaną przekazane sędziom śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia. Sędziowie śledczy będą potrzebowali dużo czasu na zapoznanie się z nagromadzonym przez komisję materjałem dowodowym. Wobec tego komisja zmuszona była zwalniać w ostatnich czasach, za kaucją lub poręką, osoby, stawione w stan oskarżenia, w sprawach, w których śledztwo nie zostało zakończone przed dniem 5 lipca r. b. W związku z przekazaniem sędziemu śledczemu Józefowi Skorzyńskiemu sprawy nadużyć w „Aerolocie" — komisja uznała za możliwe przywrócenie do pełnienia służby naczelnika wydziału Fr. Moskwę i starszego referenta Ryszarda Adamowicza, gdyż materjał dowodowy czyni zawieszenie w urzędowaniu zbędne. Również przywrócono do pełnienia obowiązków służbowych Onezyma Niedźwieckiego, urzędnika I-go urzędu akcyz i monopolów w Warszawie wobec skierowania na umorzenie wdrożonego przeciwko niemu śledztwa.

Katastrofa autobusowa pod Tarnopolem.

Lwów, 4 lipca.

Z Tarnopola donoszą o katastrofie autobusowej, która wydarzyła się na szasie Załościce — Tarnopol.

Szofer po pijanemu zobowiązał się 220 klm. przejechać w przeciągu 15 min.

Natychmiast po puszczeniu w ruch motoru autobus ruszył z ogromną szybkością. Już po kilkuset metrach samochód przewrócił się.

Szofer poniósł śmierć na miejscu, wszyscy pasażerowie w liczbie 30 osób odnieśli cięższe lub lżejsze rany. 3 osoby w groźnym stanie odwieziono do szpitala w Tarnopolu.

Zebranie endecji w Poznaniu.

Poseł Trąmpczyński w roli krytyka marsz. Piłsudskiego.

Poznań, 4 lipca.

W dniu wczorajszym odbyło się tutaj wielkie zebranie narodowe, na którem zgromadzili się posłowie i senatorowie stronnictw prawicowych. Przewodniczący zgromadzenia, sen. Seyda, udzielił głosu p. Trąmpczyńskiemu, który złożył obszerne sprawozdanie z działalności sfer narodowych w izbach, podając ostrej krytyce posunięcia taktyczne nowego sejmu. Następnie przemawiał poseł prof. Paczkowski i b. poseł Kawecki.

Powzięto szereg rezolucji, z których pierwsza dotyczyła uznania zebranych dla działalności reprezentacji stronnictwa w izbach, druga — sprawy nauczania religji, trzecia — utworzenia jednej wielkiej organizacji narodowej, czwarta omawiała „wy riad", udzielony przez marsz. Piłsudskiego dziennikom stołecznym.

Strejk robotników kolejowych

w Nowym Sączu.

Kraków, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Nowym Sączu stanęły wczoraj warsztaty kolejowe. Powodem strejku jak podaje „Naprzód" jest to, że warsztaty nie otrzymują 10 i 15 proc. owego dodatku (do obecnych dodatków (premje warsztatowe), podczas gdy inni pracownicy państwowi w tym stosunku mają zwiększone pobory.

Szef sekcji mniejszościowej Ligi narodów

na Górnym Śląsku.

Katowice, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

P. Acartes, który z ramienia sekcji mniejszościowej Ligi narodów bawi w Katowicach, odbył szereg konferencji z wojewodą Grażyńskim, naczelnikiem wydziału oświaty dr. Ryngoorowiczem, prezesem komisji Calonderem, oraz przedstawicielem rządu polskiego w komisji mieszanej p. Szczepańskim. Nawiąże on również kontakt ze sferami przemysłowemi w celu zapoznania się ze stanem przemysłu śląskiego, poczem wyjedzie do Krakowa i Zakopanego.

Co mówi gen. Nobile

o możliwości uratowania jego kolegów.

Wiedeń, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Oslo donoszą, że dziennikarze niemieccy odbyli wywiad z gen. Nobile znajdującym się w Virgobay. Nobile oświadczył, że porucznik Lundberg oraz 5 jego towarzyszy mogliby być uratowani przez sowiecki okręt „Krassin". Nobile miał zwrócić się do kapitana okrętu z propozycją wzięcia udziału w ekspedycji. Kapitan odrzucił jednak te prośbę ze względu na zły stan zdrowia gen. Nobile.

Oslo, 4 lipca.

Koła fachowe straciły nadzieję uratowania grupy Malgrena, złożonej z 3 rozbitków, którzy pieszo udali się na poludnie. Co się zaś tyczy grupy Lundborga, pozostającej na krze lodowej, to położenie jej staje się z dnia na dzień

Oslo, 4 lipca.

Policja norweska przesłuchała pewnego rybaka, który stwierdził, że widział samolot „Latham", na którym wyleciał Amundsen przed niedawnym czasem. Koła miarodajne nie przypisują temu zeznaniu poważniejszego znaczenia. groźniejsze.

Napór niemiecki na szkolnictwo G. Śląska

ostatecznie przełamany.

Katowice, 4 lipca.

Niemiecki napór szkolny na Górny Śląsk jest ostatecznie przełamany. Długa podstępna walka, prowadzona przez niemców pod silnym naciskiem Rzeszy przy pomocy całego aparatu kruczków wykazała w ostatecznym wyniku zupełną nicość sztucznych argumentów, nie opartych na rzeczywistości.

Z ogólnej liczby 27.136 dzieci, zgłoszonych w r. b. do klas wstępnych, przypada na szkoły polskie 24.174, na mniejszościowe, t. j. niemieckie, 2.962.

Wśród tych 2.962 uległo jeszcze 300 dzieci przesunięciu do szkół polskich, ponieważ zgłoszenia nie są zgodne z wyrokiem haskim w sprawie szkół mniejszościowych.

Wojska litewskie nad Niemnem

odbywają manewry.

Wilno, 4 lipca.

Donoszą z Druskienik, iż na tamtejszym odcinku pogranicznym odbywają się manewry oddziałów artylerji, kawalerji i piechoty litewskiej. Nad Niemnem zgromadzone są znaczne siły litewskie.

Jakie państwa dążą do wojny.

W interesie zwycięzców jest utrzymanie status quo.

WYWIAD Z MARSZAŁKIEM FRANCJI, F. FOCHEM.

Konferencja Małej Ententy i ważkie deklaracje ministrów spraw zagranicznych tego ugrupowania państw zwróciły uwagę opinji publicznej w Europie na kwestję rewizji traktatów. Aktualność tej kwestji zaostrzyły jeszcze: akcja rewizjonistyczna, prowadzona uporczywie przez Węgry, mowa Mussoliniego w Senacie, oraz deklaracja ks. Seipla w parlamencie austrjackim. Okoliczności powyższe nadają cechy niezwykłego znaczenia opinji, wyrażonej w tej kwestji przez marszałka F. Focha.

(Przedruk wzbroniony).

Zastrzegając się przeciwko wyrażeniu swej opinji oficjalnej o debatach bukareszteńskich, których bliższe szczegóły są mu nieznane, marszałek Foch ogranicza się do sformułowania swego poglądu na kwestję rewizji traktatów. Mówi on:

—Dążąc do rewizji traktatów, które sankcjonowały wyniki wojny, państwa zwyciężone przeszkadzają rozproszeniu się skutków wojny, zanikowi psychozy powojennej. Czy można wątpić o istnieniu tej psychozy? Świat spogląda w przyszłość z niepokojem i zadaje sobie pytanie, **czy nie dojdzie rychło do nowego konfliktu, do nawej wojny.**

Psychika zwyciężonych i zwycięzców nie zmieniła się znacznie od czasu zakończenia wojny. Stosunek wierzyciela do dłużnika nakłada obowiązek regulowania rachunków, co nie wpływa dodatnio na kształtowanie się sytuacji.

W r. 1914-ym żadne z państw dzisiaj zwycięskich nie pchało do wojny. Wszyscy ponosili jej konsekwencje i musieli ją przyjąć, poczyniwszy jaknajwiększe wysiłki dla jej uniknięcia. Ich ustrój demokratyczny podtrzymuje w nich obecnie te same aspiracje pokojowe. Do przytrzymywania się tej linji politycznej zmusza je zresztą obecna sytuacja ekonomiczna i finansowa... W istocie bowiem zwycięstwo zostało okupione zbyt wielu poświęceniami, zbyt wielkiem zniszczeniem, aby można było dzisiaj znaleźć środki na próby akcji burzenia istniejącego status quo.

Jeśli jedno z państw zwyciężonych wypowie się przeciw podpisanym przez siebie klauzulom traktatu, może znaleźć obronę swej reklamacji przed trybunałem Ligi Narodów, a jego żądania mogą być poparte i wzmocnione przez przedstawienie podobnych żądań ze strony państw, znajdujących się w podobnej do jego sytuacji. Zbieżność sytuacji i zbieżność dążeń mogą się przyczynić do zbliżenia tych państw i pchnąć je na drogę niebezpieczną.

Kampanja za rewizją traktatów wykazałaby nieomylnie, iż **pokój jest zagrożony tylko ze strony państw zwyciężonych w r. 1918-ym; że niebezpieczeństwo grozi tylko z tej strony**; że w dniu w którym jedno z tych państw zagrozi istnieniu pokoju, należy oczekiwać przyłączenia się doń innych państw, ożywionych tą samą tendencją; że trudną będzie rzeczą zlokalizowanie walki ze względu na wielką ilość granic kwestjonowanych, któreby pragniono wyrównać. A jeśli Europa znowu znajdzie się w stanie wojny, **nowy i stary świat nie będą mogły zostać na uboczu i dezorganizacja ekonomiczna pojawi się nanowo.**

Oczywiście potężny przemysł odrodzony, zwłaszcza w Europie środkowej, jest w stanie stworzyć w ciągu kilku miesięcy cały materjał wojenny, dzisiaj ograniczony zakazami: armaty, tanki łodzie podwodne, pancerniki, oraz zaopatrzyć w tęn sposób w uzbrojenie organizacje wojskowe, elastyczne i przystosowane do maszynizmu nowoczesnego, rozwiniętego w tych państwach. Traktaty nie dały środków, mogących wpłynąć na ograniczenie rozwoju produkcji nowych sposobów prowadzenia wojny; aeroplanów i gazów. Mając to na uwadze, państwa zwyciężone, skłonne już do zawarcia paktów rozbrojeniowych, mogą się czuć ośmielone kampanją rewizyjną i zmienić swe stanowisko.

Marszałek Foch jest przeto przekonany, iż istnienie porozumienia między państwami zwycięskiemi wydaje się być dzisiaj bardziej jeszcze koniecznem w celu **utrzymania status quo w Europie** i dla bezpieczeństwa nowych państw, które są zagrożone w pierwszej linji.

Im ściślejszem będzie to porozumienie, tem łatwiej będzie mogło każde z nich ograniczyć zbrojenia, niezbędne dla ich bezpieczeństwa. I odwrotnie—rozluźnienie porozumienia zmusi każde z tych państw do wzmocnienia swej siły zbrojnej, co stworzyłoby pozory wyścigu zbrojeniowego, zresztą usprawiedliwionego w tych warunkach.

W celu uregulowania akcji ogólnej mocarstw, których zadaniem jest piecza nad wykonywaniem i nienaruszalnością traktatów pokojowych, proponuje marszałek Foch utworzenie organu stałego, reprezentującego interesy tych mocarstw tak jak to czyniła dotychczas Konferencja Ambasadorów. Nic, zdaniem marszałka, nie sprzyjałoby w takim stopniu podjęciu z powrotem normalnych stosunków między narodami, jak atmosfera ciszy i spokoju, którą byłyby otoczone deliberacje w sprawach wielkiej wagi.

D. Russo.

Czy Harry Piel jest anarchistą?

Sąd aktorów, reżyserów i delegatów fabrycznych Moskwy uznał, że znakomity artysta filmowy jest dla Sowietów niebezpieczny.

Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".

Berlin, w lipcu.

Jest ogólnie znaną rzeczą, że sowiecka publiczność kinowa znacznie mniej interesuje się wielkiemi filmami rewolucyjnemi Eisensteina i Pudowkina, niż „burżujskiemi" filmami awanturniczemi i miłosnemi. Największem powodzeniem cieszą się kryminalne przygody Harry Piela — fakt dla Sowietów mocno nieprzyjemny.

Ten nastrój znalazł swój wyraz w „Sądzie publicznym", który odbył się w tych dniach w jednym z największych kinoteatrów Moskwy, opisany obszernie w dodatku filmowym „B. Z. am Mittag".

Sędzią była „Robocza ludność Moskwy" w postaci delegatów różnych fabryk, zaproszonych do wzięcia udziału w tem przedsięwzięciu. **Oskarżycielem** był znany moskiewski reżyser filmowy Roszall, który inscenizuje zresztą obecnie pierwszy film wspólnej produkcji niemiecko-rosyjskiej. **Świadkami** byli najznakomitsi rosyjscy aktorzy filmowi.

Sam **oskarżony, Harry Piel,** nie zjawił się na rozprawie, został jednak zaprezentowany publiczności w postaci dwóch filmów. Pokazano mianowicie wpierw „Express nocny", poczem nastąpiło przesłuchanie świadków i **plaidoyers,** a zakończenie stanowiła „Czarna Koperta", — oba filmy z Pielem w głównej roli.

Postawiono dwa wnioski:

1) Harry Piel musi natychmiast zniknąć z sowieckich ekranów.

2) Harry Piel zostaje przez kina sowieckie zbojkotowany, towarzystwo „Sowkino", w którego rękach znajduje się zagraniczny handel filmowy, ma jednak prawo wyświetlenia już nabytych filmów Piela.

Pierwszy wniosek upadł nieznaczną większością głosów, drugi zyskał równie nieznaczną większość. „Sowkino" postąpi stosownie do tej uchwały.

Ciekawe jest spostrzeżenie jednego z wiarygodnych uczestników zebrania: za pierwszym, rygorystycznym wnioskiem głosowały przedewszystkiem **żony i matki;** przyjęcie drugiego wniosku zadecydowała większość, złożona z **młodocianych robotników,** którzy uratowali w ten sposób dla siebie jeszcze kilka filmów Piela.

Największą część owej rozprawy zajęło przemówienie „prokuratora" Koszalla.

Wedle jego wywodów, odwodzi Piel młodzież sowiecką od uczęszczania na poważne i wartościowe filmy. Ponadto starają się dzieci, ulegające szkodliwym wpływom, naśladować niebezpieczne, lub pozornie niebezpieczne **tricki** Piela. Jakiś chłopczyna nawet się powiesił. Ale abstrahując od poszczególnych wypadków, stwierdza oskarżyciel, że **filmy Piela posiadają szkodliwą tendencję,** niezgodną z ideologją bolszewizmu. Harry Piel jest bowiem nawskroś „antykolektywny". Występuje zawsze jako pojedyńczy, odosobniony bohater, który wszystko umie, który nie potrzebuje żadnej pomocy współobywateli. **Jest więc jednostką anarchistyczną, niespołeczną.**

Świadkowie, najpierwsi aktorzy filmowi, dowodzili, że Piel nie jest dobrym, lecz conajwyżej miernym aktorem. Przewidziani z góry już świadkowie odciążający nie negowali wprawdzie tej krytyki, lecz podkreślali w każdym razie **zręczność i odwagę Piela,** jako okoliczności łagodzące. Przestrzegali przed administracyjnemi zarządzeniami zapobiegawczemi i przypominali konieczność stworzenia atrakcyjnego sowieckiego filmu detektywnego — **„czerwonego Pinkertona".**

Prasa sowiecka jest niezadowolona z przebiegu „Sądu", ponieważ, jej zdaniem, zarówno publiczność, jak i świadkowie w zbyt małej mierze okazali zrozumienie dla ideologji filmu sowieckiego...

(Historja ta nasunęła mi na myśl fakt, że przed kilku laty znalazł się Juljusz Verne nagle na indeksie papieskim, ponieważ bohaterowie jego nigdy się w chwilach niebezpieczeństwa nie zwracali do Opatrzności Boskiej, polegając jedynie na własnych siłach...)

W zrozumieniu doniosłości ideologji kolektywnego detektywa, proponuję wytwórcom rosyjskiego filmu pierwszy scenarjusz dla owego czerwonego Pinkertona. Taki namiastkowy „Pielkerton" powinien się składać z pięciuset postaci, dających w sumie łącznej spryt, odwagę i siłę jednego detektywa. Motto filmu: **„Detektywi całego świata — łączcie się!"**

Oto dwa wyjątki z tego filmu:

1) Pielkerton Nr. 326 znajduje się na wysokiej wieży. Schody spalone — odwrót odcięty. Nr. 326 znajduje sznur, po którym mógłby opuścić się na ziemię. Ale nie! Nr. 326 rezygnuje z samodzielnego, indywidualnego sposobu ratunku. Koledzy, Nr. 1 — 325 i Nr. 327 — 500 spieszą mu z pomocą. Budują rusztowanie. W zgodnej, kolektywnej, twardej, wytrwałej pracy. Budują dniami i nocami. Rusztowanie ukończone. Na szczycie — czerwona flaga. Nr. 326 umarł z głodu. Padł jak bohater — dla idei kolektywizmu...

2) Pielkerton Nr. 212 w pościgu za złodziejem kieszonkowym. Złodziejaszek schronił się do piwnicy. Wystarczyłoby przekręcić klucz w zamku i schwytać ptaszka w potrzask. Ale ta anarchistyczna samodzielność nie przystoi Pielkertonowi. Telefonuje na policję po 15 innych Pielkertonów. W zrozumieniu doniosłości ideologji złodziej oczywiście czeka na przybycie towarzyszów-detektywów. Wstrząśnięty wzniosłym przykładem kolektywizmu, zakłada **kooperatywę złodziejską.**

W nagrodę za tę społecznie zdrową myśl zostaje uwolniony od winy i kary i **żeni się z córką Stalina...**

Mój projekt polecam uwadze naszych władz państwowych. Może te dwa przykłady zainicjują reformę przestarzałych, niespołecznych systemów, panujących w naszej policji kryminalnej.

Józef Mayen.

Urlop marsz. Piłsudskiego.

Marszałek oczekiwany jest w sobotę w Rumunji.

Bukareszt, 4 lipca.

Jak donoszą pisma, Marszałek Piłsudski przybędzie w sobotę do Rumunji aby spędzić tam urlop wypoczynkowy Poseł polski w Bukareszcie Szembek oraz płk. Beck wybrali jako miejsce zamieszkania dla Marszałka willę koło Targowiczy, otoczoną wspaniałym parkiem i winnicami. Rząd rumuński zaofiarował p. Marszałkowi pałace królewskie w Pelesz, w Sinaya lub w Bran, jednakże zaproszenie to nie zostało przyjętę, ponieważ zamieszkanie w tych pałacach pociągnęłoby za sobą pewne formalności związane z protokółem dyplomatycznym, których Marszałek chce uniknąć. Prasa rumuńska podkreśla, że pobyt Marszałka w Rumunji będzie pozbawiony wszelkiego charakteru politycznego.

Napad bandytów na pocztę we Lwowie.

Lwów, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj wieczorem około godziny 18-ej do filji poczty przy ul. Głębokiej wtargnęło 5-ciu mężczyzn, którzy po zamknięciu wejściowych drzwi na klucz sterroryzowali rewolwerami obecnych tam urzędników, żądając wydania pieniędzy. W kasie znajdowało się około 50.000 złotych. Jednemu z obecnych udało się w międzyczasie podejść do okna, wybić szybę i zawołać o pomoc. Bandyci rzucili się do ucieczki tylnem wyjściem wydostali się na sąsiednią ulicę i wsiedli do oczekującego samochodu. Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie, które w ciągu kilku godzin doprowadziło do aresztowania szofera. Jak donosi prasa, w ciągu nocy policja wyśledziła sprawców zamachu i miała dokonać ich aresztowania.

Prawica niemiecka atakuje ostro

nowy rząd Müllera.—Zniesienie kary śmierci w Niemczech. — Przedwakacyjne obrady Reichstagu.

Berlin, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa prawicowa krytykuje wczorajsze expose kanclerza w sposób drwiący, podkreślając jego bezbarwność i odfitość tematów poruszanych.

„Lokal Anzeiger" (hugenbergowski) oświadcza, że muzyka programowa była błędna i nudna. Expose robiło wrażenie wyprzedaży sezonowej. Po środku jednak ławy ministerjalnej siedział p. Severing o mądrej upartej głowie, a jego milczenie było bardziej wymowne, niż cała mowa Hermana Müllera.

„Deutsche Allgemeine Ztg." zbliżony obecnie do niemieckiej partji ludowej, charakteruzuje również expose rządowe jako encyklopedję wszystkich niemal aktualnych kwestji politycznych. Expose rządowe było programem nie gabinetu, a programem referentów. We wczorajszej mowie posła Müllera, oświadcza „Deutsche Allgemeine Ztg.", doszła do głosu biurokracja ministerjalna, która swój program oblicza na cały szereg lat. Dziennik zaznacza jednak, że w kwestji polityki zagranicznej expose zawierało cały szereg szczęśliwych sformułowań, szczególnie w kwestji ewakuacji Nadrenji. Dziennik komentuje ostatnie słowa wczorajszego expose jako dowód, że rząd zrezygnował z żądania wyraźnego votum zaufania i poprzestanie na przyjęciu przez Reichstag expose do wiadomości zatwierdzającej.

Socjalistyczny „Vorwärts" podkreśla, że expose zawiera bardzo wiele zapowiedzi. Gabinet, który zakreśla sobie tak szeroko cele, zamierza istnieć długo. Dzienniki podkreślają, że poza zapowiedziami i przyrzeczeniami nowy rząd już odrazu przystąpił do czynu. **Pierwszym czynem jest zniesienie w praktyce kary śmierci. Rząd posła Müllera zwrócił się bowiem już do rządów poszczególnych krajów z apelem, ażeby powstrzymały wykonywanie kary śmierci. Żaden z rządów krajowych nie będzie mógł się oprzeć temu apelowi rządu Rzeszy.** Pomiędzy rządem Rzeszy a stronnictwami rządowemi doszło do porozumienia, co do tego, że przed ferjami letniemi zostaną załatwione przez Reichstag trzy sprawy, mianowicie: sprawa amnestji, sprawa ogłoszenia dn. 11 sierpnia świętem narodowem i przekazanie projektu ustawy karnej do komisji prawniczej.

Paryż, 4 lipca.

Kilka dzisiejszych rannych dzienników omawia wczorajsze ekspose kanclerza Rzeszy, wyrażając przytem zadowolenie z powodu tonu pokojowego i demokratycznego, jaki cechuje ekspose i czyniąc jedynie zastrzeżenia w sprawie ustępów, dotyczących „anschlussu" i ewakuacji Nadrenji. „Le Matin", cytując ustępy ekspose, dotyczące zagadnienia odszkodowań i sposobów jego rozwiązania pisze, iż rządy zainteresowane winny szczerze i życzliwie rozpatrzeć słowa szefa rządu niemieckiego, który dał dowody dobrej woli.

„L'Avenir" zaznacza, że Niemcy nie dają nic wzamian za ewakuację Nadrenji. Dziennik zauważa przytem, że socjaliści niemieccy mają, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, identycznie ten sam program co nacjonaliści.

„L'Oeuvre" oświadcza, iż sojusznicy winni ustalić wspólny program wobec deklaracji niemieckich, dotyczących „anschlussu" i strefy nadreńskiej, którą Niemcy chciałyby zwolnić od nadzoru. Z drugiej jednak strony dziennik wyraża zadowolenie z powodu wyrażonego w ekspose premjera przywiązania do konstytucji republikańskiej.

Rokowania ekonomiczne

między Polską i Litwą.

Warszawa, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 4 b. m. o godz. 11 przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. Zauniusa posiedzenie polsko-litewskiej komisji ekonomicznej, na którem złożono projekt polski dotyczący tymczasowego porozumienia w sprawach ekonomicznych i celnych. Dnia 5. b. m. o godz. 11 przed poł. odbędzie się posiedzenie polsko-litewskiej podkomisji komunikacyjnej.

Polska za zniesieniem ograniczeń

przywozowych i wywozowych.

Genewa, 4 lipca.

Wczoraj na pierwszem posiedzeniu konferencji w sprawie zniesienia zakazów przywozu i wywozu, w czasie dyskusji nad zastrzeżeniami, zgłoszonemi przez poszczególne państwa co do utrzymania niektórych zakazów, delegat Polski, wiceminister Doleżal oświadczył, że Polska wycofuje wszystkie zastrzeżenia, zaznaczając jednocześnie, że nie przedstawi konwencji do ratyfikacji aż do chwili przywrócenia przez inne państwa całkowitej wolności obrotów.

Linja kolejowa

Częstochowa—Katowice.

Katowice, 4 lipca.

Ministerstwo komunikacji wyraziło zgodę na budowę linji kolejowej Katowice — Częstochowa, polecając jednocześnie województwu śląskiemu, aby wpłynęło na śląską radę wojewódzką w kierunku udzielenia takiego samego zezwolenia na budowę linji Katowice — Matki.

Budowa nowej linji Katowice — Częstochowa ma o tyle duże znaczenie, iż przyczyni się w znacznej mierze do zacieśnienia stosunków między Górnym Śląskiem a Zagłębiem Dąbrowskiem.

Giełdziarze nowojorscy w opałach.

Wielka demonstracja na Wallstreet.

Nowy Jork, 4 lipca.

Przed gmachem giełdy na Wallstreet doszło wczoraj do burzliwych demonstracyj przeciwko amerykańskiej polityce w Nicaragua.

Zdaniem opozycjonistów amerykańskich, akcję Stanów Zjednoczonych w Nicaragua należy przypisać przemożnym wpływom wielkich koncernów finansowych.

Olbrzymi tłum przybył wczoraj pod gmach giełdy, niosąc na czele transparenty z napisami w rodzaju: „Precz z imperjalizmem amerykańskim w Nicaragua", „Precz z pionierami wojny z Wallstreet".

Podniecony tłum zaatakował laskami wychodzących z gmachu giełdziarzy. Wywiązała się walka, w wyniku której kilku ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Nadeszłe pułki policyjne zdołały rozproszyć demonstrantów.

Dymisja rządu jugosłowiańskiego.

Chorwaci domagają się autonomji.

Białogród, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu rada ministrów po zapoznaniu się z rezolucją, uchwaloną wczoraj przez partję radykalną i demokratyczną, a zalecającą utworzenie nowego rządu na zasadach szerokiej koncentracji stronnictw — postanowiła podać się do dymisji. Premjer Wukicewic udał się w południe na zamek i wręczył królowi zbiorową prośbę o dymisję. Ustępujący rząd ukonstytuował się w lutym b. r. po przesileniu, które rozpoczęła 2 lutego dymisja ministra demokratycznego.

Wiedeń, 4 lipca.

Według doniesień dzienników z Białogrodu istnieje po dymisji gabinetu zamiar utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Chorwacka partja chłopska zamierza zgłosić postulaty, dotyczące zmiany konstytucji, domagając się powołania do życia sejmu chorwackiego oraz autonomji administracyjnej.



Koniec strejku pilotów.

Do 10-go zawieszenie broni.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj od rana zapanował na lotnisku cywilnem „Aerolotu" ruch normalny. Wszyscy piloci stawili się do pracy i samoloty ruszyły zgodnie z rozkładem we wszystkich kierunkach o zwykłej porze.

Nadspodziewanie szybkie przerwanie strajku wynikło wskutek zawarcia prowizorycznego porozumienia między dyrekcją „Aerolotu" i strajkującymi pilotami, zrzeszonymi w związku zawodowym pracowników lotnictwa cywilnego.

Obie strony zawarły do 10-go b. m. zawieszenie broni. Piloci zgodzili się do tego terminu czekać na ostateczną odpowiedź „Aerolotu" co do żądań ekonomicznych i ewentualne próby strajkowe odłożyli do tego terminu.

Samobójstwo 7-letniej dziewczynki.

Bytom, 4 lipca.

Wydarzył się tutaj niezwykły wypadek samobójstwa 7-letniej dziewczynki.

Gertruda Winkelman, uczenica szkoły powszechnej, pociągnięta słońcem i ciepłem, udała się zamiast na lekcje, na dalszy spacer. Ojciec zagroził dziecku, że odda je do domu wychowawczego.

Biedne dziecko tak sobie wzięło do serca groźbę ojcowską, że popełniło samobójstwo, rzucając się z mostu do Odry.

Francja potępia

wojny zaczepne.

Paryż, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na bankiecie wydanym w dniu wczorajszym przez izbę amerykańską z okazji Memorial Day wygłosił przemówienie Poincare, zaznaczając, że w r. 1918 o losach ludzkości zadecydowała Ameryka, lecz na ziemi francuskiej. Francja, pozostając wierną statutowi Ligi narodów i przywiązaną do poszczególnych traktatów, które podpisała, potępiać będzie przy każdej sposobności najuroczyściej wszelkie wojny zaczepne i jest zawsze zdecydowaną czynić wszystko, co jest w jej mocy, aby zapobiec powtórzeniu się wojny.

Wulkan zniszczył miasto

Ludność ucieka w popłochu.

Nowy Jork, 4 lipca.

Z Manilli (archipelag Filipin) donoszą o wybuchu na wyspie Luzon olbrzymiego wulkanu Pacsan. Po dwudniowych grzmotach podziemnych nastąpił wybuch o niesłychanej gwałtowności. Masy lawy wypływają z powierzchni wulkanu. Ludność miasteczka Laga Lanad w panice ucieka. Miasto zostało już doszczętnie zniszczone.

Część ludności zgromadziła się w utworzonym naprędce obozie koncentracyjnym, w którym zanotowano już wypadki cholery.

Pożar wojny domowej w Meksyku.

Meksyk, 4 lpca.

W stanie Jalisco rozgorzały ponownie walki powstańcze.

W bitwie, która toczyła się w pobliżu miasta Jalisco, padło po stronie powstańców 76 żołnierzy, po stronie wojsk rządowych 14.

Wedle sprawozdań urzędowych, wśród zabitych znajdują się dwaj duchowni.

Piorun zabił 4 osoby.

Toronto, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Od uderzenia pioruna trzech ludzi poniosło śmierć, a czterech zostało porażonych. Inny piorun uderzył w transformator, powodując zagaśnięcie światła w znacznej części miasta

Venizelos—premjerem.

Ateny, 4 lpca.

Venizelos zgodził się przyjąć tekę prezesa rady ministrów.



LIPIEC
5
Czwartek

Dziś: Antoniego Zakkar.
Jutro: Dominiki P. M.

Wschód słońca o g. 3.21
Zachód słońca o g. 7.58
Wschód ks. o g. 9.57
Zachód ks. o g. 5.13
Długość dnia: 16.33
Ubyło dnia: 0.14

Upały i burze

przepowiada nieomylny PIM.

Po dość chłodnym dżdżystym czerwcu mieliśmy onegdaj i wczoraj pierwsze dwa dni normalnych letnich upałów.

Onegdaj w południe temperatura dochodziła do 20 stopni, wczoraj rano zaś o godz. 10-ej zanotowano w naszem mieście 25 stopni ciepła.

Kolosalny upał potęgował jeszcze kompletny brak wiatru. Ludzie dusili się poprostu, z trudem wdychając w siebie ciężkie, rozpalone powietrze.

O godzinie 11.30 upał doszedł do kulminacyjnego punktu, bo 28 stopni, i jednocześnie niebo poczęło się szybko zachmurzać. Po upływie kilku minut ciężkie ołowiane chmury zasnuły horyzont, stwarzając kompletną niemal ciemność. Począł dąć silny wiatr, odezwały się pioruny i z rzęsistym deszczem przeszła nad miastem burza.

Powietrze nie oczyściło się jednak wcale. W ciągu reszty dnia temperatura oscylowała w granicach 22 25 stopni.

Dzisiejszy dzień, według przepowiedni państwowego instytutu meteorologicznego, ma być w dalszym ciągu bardzo upalny.

Wielkie upały panowały również w całym kraju.

W Warszawie i w Lublinie o godz. 8-ej rano temperatura wynosiła 25 st. ciepła, w Gdyni 15 st., w Grudziądzu 17 st., w Zakopanem i Bydgoszczy 18 st., w Poznaniu 20 st., w Kaliszu i Sarnach po 22 st., we Lwowie, Białymstoku i Tarnopolu po 24 st., w Wilnie i Grodnie po 23 st., a w Krakowie i Tarnowie po 26 st. upałów.

Wczorajsza burza

spowodowała wiele szkód i nieszczęśliwych wypadków.

Wczorajsza burza, która przeszła nad Łodzią w godzinach popołudniowych, wyrządziła dość znaczne szkody w okolicach naszego miasta, niszcząc zasiewy.

W Łodzi nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków. Pogotowie zanotowało kilkanaście poranień ułamkami rozbitych szyb.

Poważniejszy wypadek miał miejsce w domu przy ul. Rokicińskiej 37.

Lokator tej kamienicy, Samuel Poncz, w chwili rozpoczęcia burzy chciał zamknąć okno. W tym jednak momencie oberwała się futryna okienna i uderzyła go w skroń, wskutek czego momentalnie stracił przytomność.

Rodzina wezwała natychmiast pogotowie kasy chorych.

Przybyły lekarz stwierdził bardzo ciężki stan ofiary wypadku.

Mimo troskliwej opieki lekarskiej życiu Poncza zagraża poważne niebezpieczeństwo.

das.

Dozgonna wierność.

Zmarła równocześnie z mężem.

Właściciele domu Nr. 9 przy ulicy Kamiennej, małżonkowie Minkin zmarli o jednej godzinie po długotrwałem pożyciu małżeńskiem, gdyż on liczył 87, a ona 86 lat życia.

Gerszon Minkin przybył w roku 1891 z Moskwy, skąd go wysiedlono jako nie posiadającego prawa pobytu na terytorjum Rosji, i założył sobie w Łodzi przed siębiorstwo dodatków krawieckich.

Wczoraj rano Minkin nagle zmarł, a w godzinę później zmarła również jego żona, co wywołało poruszenie w całej dzielnicy. (b)



Kto był sprawcą napadów

dokonywanych z bronią w ręku wśród białego dnia?

Na ławie oskarżonych zasiadł były aspirant policji, Aleks. Lutostański.

W ubiegłym roku stanowisko kierownika „bandyckiej" brygady wydziału śledczego w Łodzi zajmował aspirant policji, Aleksander Lutostański.

W miesiącach letnich tegoż roku Lutostański przestał pracować w wydziale śledczym, a opuszczone stanowisko objął aspirant Klimek.

Nowy kierownik brygady „bandyckiej", jak również naczelnik wydziału śledczego, nadkomisarz Weyer, w styczniu i lutym bieżącego roku prowadzili skrupulatne dochodzenie w związku z całą serją napadów rabunkowych, dokonanych w tym okresie na sklepy w śródmieściu przez jakiegoś

dżentelmena - bandytę.

Tajemniczy ów osobnik organizował wyprawy rzeczywiście po mistrzowsku. Nie pozostawiał po sobie żadnych śladów i znikał momentalnie po sterroryzowaniu swych ofiar.

Wszystkie napady na sklepy miały miejsce bądź podczas przerwy obiadowej, bądź po godzinie siódmej. Bandyta uprzednio informował się, czy w sklepie, prócz właściciela, nikogo niema i wpadał do wnętrza

rewolwerem w ręku.

Nikt mu nie stawiał oporu.

Grożąc śmiercią swym ofiarom, sięgał do kasy, zabierał drobne sumy i znikał z oczu osłupiałym sklepikarzom.

Poszkodowani wprawdzie niezwłocznie meldowali o rabunku władzom policyjnym, lecz władze nie mogły już natrafić na ślady bandyty.

W toku prowadzonego dochodzenia złożyli ważne zeznania Klaudja Szczepańska, właścicielka sklepu przy ulicy Nawrot 43, u której zrabowano

10 złotych

i Emilja Gros, właścicielka sklepu przy ulicy Składowej 19, która również padła ofiarą tajemniczego rabusia.

Obie poszkodowane podały policji rysopis bandyty.

Dane te nasunęły podejrzenie, że napadów dokonał

były kierownik brygady bandyckiej, Aleksander Lutostański.

Lutostański w tym okresie bawił chwilowo w Warszawie. Wydelegowano do stolicy funkcjonarjusza wydziału śledczego. W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia były aspirant policji został aresztowany i osadzony w więzieniu w Łodzi.

Dziś Lutostański stanie przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważa pod przewodnictwem sędziego Illinicza. Oskarża prokurator Feliks Fait.

Lutostańskiego broni adwokat łódzki Wilhelm Hofmokl.

Niezwykły ten proces wzbudził w naszem mieście niesłychane zainteresowanie nie tylko w sferach policyjnych, ale i w całem społeczeństwie.

Do sprawy zawezwano kilkunastu świadków, wyższych funkcjonarjuszy władz śledczych, wywiadowców policyjnych i poszkodowanych sklepikarzy.

Lutostański zostanie sprowadzony z więzienia, gdzie odsiaduje areszt prewencyjny. **das.**

Komorne zdrożało.

Za mieszkania jednopokojowe trzeba płacić 49 proc. przedwojennego komornego.

Na mocy ustawy o ochronie lokatorów, komorne od mieszkań jednoizbowych zostaje w trzecim kwartale 1928 r. podwyższone o 6 proc. W ten sposób, komorne od mieszkań składających się z jednego pokoju względnie pokoju z kuchnią, wynosić będzie 49 proc. komornego przedwojennego.

Wobec tego, że rubel przedwojenny równa się 2 złotym 66 gr., 49 proc. tej kwoty wynosi 1 zł. 30 gr., Tak więc lokatorzy zajmujący mieszkanie jednoizbowe muszą za każdy rubel komornego przedwojennego płacić 1 zł. 30 gr.

Komorne od mieszkań składających się z dwuch lub trzech pokoi z kuchnią wynosić będzie 100 proc. przedwojennego komornego, czyli, że za jeden rubel płacić się będzie 2 zł. 66 gr. To samo dotyczy mieszkań składających się z 4-ech i większej ilości pokoi jak również lokali handlowych i przemysłowych od których komorne przedwojenne wynosiło do 600 rubli.

Świadczenia lokatorskie w postaci pokrywania kosztów czyszczenia kominów, wywożenia śmieci i ekskrementów, utrzymywania dozorcy, i instalacji wodnej pozostają jedynie w mocy odnośnie do mieszkań jednoizbowych ze względu na to, iż komorne od mieszkań tych nie osiągnęło jeszcze 50 proc. komornego przedwojennego. Lokatorzy mieszkań wielopokojowych nie są więc obowiązani do świadczeń lokatorskich, gdyż komorne od mieszkań tych wynosi więcej niż 75 proc. przedwojennego. p.

Profesorowie - specjaliści orzekną

czy i jakie lekarstwa wolno przygotowywać na zapas.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu kasy chorych omawiano sprawę strajku farmaceutów, wynikłego na tle masowego przygotowywania leków.

P. Kałużyński i dyrektor dr. Samborski złożyli sprawozdanie z przebiegu konferencji w urzędzie wojewódzkim i zaznaczyli, że zarówno dr. Skalski jak i dyrektor Wagner nie uznali postępowania zarządu kasy za niewłaściwe i szkodliwe dla ubezpieczonych.

W dyskusji, która trwała kilka godzin, przedstawiciele polskich związków wypowiedzieli się przeciwko masowemu wyrobowi leków płynnych, uważając, że trudno przewidzieć, ile leków tego rodzaju będzie potrzeba tego dnia, a pozostawienie lekarstw na dzień następny jest niebezpieczne.

W konkluzji długotrwałej dyskusji po stanowiono, że zarząd kasy chorych zasięgnie opinji profesorów - specjalistów i ostatecznie zadecyduje czy robić lekarstwa na zapas czy też nie.

W sprawie powyższej, niezależnie od pertraktacji o zakończenie strajku farmaceutów, odbędzie się w tym tygodniu jeszcze jedno posiedzenie zarządu kasy. b.

Wybory

do rady kasy chorych.

Wobec ustalenia przez zarząd kasy chorych terminu wyborów do rady kasy chorych (28 października r. b.) powołana przez zarząd komisja wyborcza przystąpiła w dniu wczorajszym do prac przygotowawczych.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do sporządzania list wyborców.

Przy sprawdzaniu materjału ewidencyjnego zgłoszonych ubezpieczonych stwierdzono brak, bliższych danych daty urodzenia rocznika 1908, którego tylko część posiadać będzie czynne prawo wyborcze.

Wobec tego wskazaneby było, by ubezpieczeni urodzeni w roku 1908 uzupełnili dane daty urodzenia w przeciwnym bowiem razie nie zostaną wpisani na listę wyborców i dopiero drogą reklamacji będą musieli dochodzić swych praw.

Rozpisanie wyborów ogłoszone zostanie oficjalnie w dniu 5 sierpnia i od tej daty biec będzie kalendarzyk wyborczy.

Główna komisja wyborcza mieści się będzie w gmachu centrali kasy chorych przy ul. Wólczańskiej 225. T.

Zwrot pieniędzy

za niewykorzystane bilety kolejowe.

Z Warszawy donoszą:

Nowe przepisy ministerstwa komunikacji zawierają bardzo ważną dla podróżnych inowację. Mianowicie kasy kolejowe obowiązane są przyjmować z powrotem niewykorzystane bilety kolejowe.

Za bilety nieprzecięte zupełnie, lub też użyte tylko do wyjścia na peron w wypadkach opóźnienia pociągu, choroby podróżnego lub przejścia pociągu — kasa zwracać będzie całkowitą wartość.

Pieniądze będą zwracane za bilet jedynie w tym wypadku, o ile podróżny uzyska od zawiadowcy stacji specjalne zaświadczenie o wyżej wymienionej przyczynie niewykorzystania biletu.

Tajemnica lotu przez Atlantyk.

Dlaczego Kubala i Idźkowski wciąż odkładają swój lot.

Czyżby tajny układ z francuzami?

Od całego szeregu miesięcy zapowiadany jest lot transatlantycki naszych dwóch lotników, Kubali i Idzikowskiego.

Zapowiadany jest z dnia na dzień i wciąż w ostatniej chwili — odkładany.

W tej sprawie ukazał się w I. K. C. artykuł, który poniżej przytaczamy:

Mieli lecieć w kwietniu, nie polecieli. Potem w czerwcu. To 15-go, potem znowu 17-go, ostatnio w sobotę dnia 30 mieli startować

„już zupełnie na pewno"

tak że wobec braku wiadomości w ciągu soboty, wszyscy byli przekonani, że lotnicy polscy znajdują się już hen za Francją nad pięknym oceanem...

I tak już wszystko było „napewne", tak wszyscy dali się tym ostatecznym sobotnim terminem „nabrać" — wszyscy, bo cała prasa europejska i nawet amerykańska tak, że największy dziennik świata „New York Times" przygotował już cały sztab sprawozdawców, reporterów, fotoreporterów i operatorów filmowych — i nabył wyłączność depesz i ilustracyj na cały świat.

Wreszcie w niedzielę Pat doniósł, że lot odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa zupełnie na pewno

we wtorek lub środę (t. j. wczoraj).

Odetchnęliśmy z ulgą. Nareszcie!

Tymczasem dzisiaj otrzymujemy depeszę, że

„lotnicy polscy major Idzikowski i Kubala postanowili odłożyć start lotu transatlantyckiego na jeden miesiąc, gdyż przed końcem lipca nie można się spodziewać nad oceanem zmiany wiatru, który w tym miesiącu stale będzie wiał w kierunku wschodnim.

„Lot w lipcu byłby więc ryzykiem, skazanem prawie z wszelką pewnością na niepowodzenie".

Co jest powodem tego ciągłego odwlekania, tego żeby się tak wyrazić, „paprania się" z wielkim lotem transatlantyckim, który niestety chwilowo zapełnił mnóstwo szpalt dzienników, lecz

ani jednego wiersza w kartach historji.

W tym samym czasie, kiedy nasze dzienniki piszą i rozpisują się o locie polskim, którędy będzie prowadził, jaki aparat, ile benzyny, ilość kilometrów, mapy, obrazy, fotografje, wywiady, dementi, jednem słowem cały „towuwabohu" prasowe — przelecieli

wśród głębokiej ciszy,

przerywanej jedynie furkaniem motoru przez ocean Niemcy i Irlandczyk — dalej również bez robienia zbytniego harmideru zdobyła Atlantyk pierwsza kobieta, a „Krzyż Południa" przeleciał przez Ocean Spokojny zupełnie spokojnie.

Wszędzie to samo:

przed lotem mało gadaniny,

jeszcze mniej pisania, troszeczeńko reklamy, właśnie tyle, żeby zapoznać świat z osobami lotników, lecz zato

po locie tryumfy, przyjęcia, chorągwie, kwiaty, wywiady i artykuły.

W naszym wypadku dzieje się odwrotnie.

To, co powinno być po locie — urządzamy sobie jeszcze przed startem. Takiego tam-tam dzwonienia wszystkimi dzwonami i trąbienia na puzonach reklamy

przed żadnym lotem transatlantyckim nie było.

Bo nie ma to też żadnego sensu. Osłabia wrażenie, robi złą krew i co gorsza ...naraża naród na ośmieszenie i kpinki zagranicy!

Co jest powodem tego... takiego... powiedzmy mocno naiwnego i nieumiejętnego wyzyskiwania aparatury reklamy i prasy?

Oficjalnie mówią tak: Tu wypadła śrubka z motoru, należy przemontować tam znowu wynaleziono jakieś fenomenalnej pojemności zbiorniki do benzyny, należy je domontować. I tak

montują, demontują, remontują od kwietnia!

Potem próbny lot: 10, 20, 30 godzin... aparat nadzwyczajny, wytrzyma z całym spokojem 70 godzin — jazda!

Teraz zaczęło się to z pogodą. Raz wiatr od wschodu, potem od zachodu, cyklony... Konsultawanie stacji meteorologicznej. Za 2—3 dni napewno. Tymczasem znowu klapa: bo wiatr ten od wschodu będzie podobno przez cały miesiąc bez przerwy wiać. Ładna historja. Przed miesiącem o locie ani marzyć nie można.

Czy nie można było o tym miesięcznym wietrze wiedzieć kilka tygodni temu i tak pocichutku poinformować opinję publiczną?

Lecz owe odkładanie, przewlekanie staje się...

z dnia na dzień bardziej podejrzane.

Już sobie szepcą na ucho, jeden do drugiego mówi pod słowem honoru w największej tajemnicy... że tam się coś popsuło w tem państwie duńskiem, i że ani motor ani wiatr ani też benzyna nic wspólnego z odkładaniem lotu nie mają.

Słyszy się coraz głośniej i bardziej zdecydowanie pogłoskę, nabierającą wszelkich cech faktu, że

między Polską a Francją została zawarta umowa,

mocą której Polacy otrzymują samolot francuski, możność trenowania, no i... pieniędzy od Francji, — za co rezygnują z pierwszeństwa lotu przez ocean na rzecz francuzów. Lotnicy Francuscy Costes i Le Brix czynią już przygotowania do lotu i

odlecą lada dzień, a my... dopiero za nimi!

Cała różnica jest w tem, że my narobiliśmy wielkiego hałasu, który działa już nużąco — a tamci robią to samo pocichu...

Nie wiemy, czy ów układ lotniczy o palmę pierwszeństwa, istnieje naprawdę. Jeżeli istnieje, to jest to jeden wielki skandal — nie to, że istnieje — lecz, że o nim niczego się nie wie.

Wszyscy milczą jak zamarci. Prasa polska pisze cuda i historje, zakrawające zupełnie na „Jules Verniade" —

zagranica zaś zaczyna się uśmiechać coraz głośniej

i lada dzień może wybuchnąć salwą homerycznego śmiechu.

A polacy będą znowu, jak się mówi: „der blamierte Europaeer" (zblamowanym europejczykiem).

Nowa placówka

w Tomaszowie - Mazowieckim.

Dnia 5-go lipca r. b. rozpoczyna swoją działalność nowozałożony Bank kupiecki spółdzielczy w Tomaszowie Maz.

Taki ośrodek przemysłu włókienniczego, jakim jest Tomaszów, nie posiadał dotychczas instytucji kredytowej dla drobnego przemysłu i handlu.

Z inicjatywy grupy przemysłowców i związku kupców powołana została do życia ta nowa placówka, mająca za zadanie przyjść z pomocą tym drobnym przemysłowcom i kupcom, którzy traktowani są po macoszemu przez nasze wielkie banki. Do zarządu banku weszli ludzie, którym ze względu na ich przeszłość nikt swego zaufania nie odmówi.

Prezesem zarządu został wybrany p. Emanuel Bornstein, współwłaściciel znanej firmy włókienniczej „Z. Bornstein" sp. akc. w Tomaszowie; członkami — pp. M. Sieradzki, fabrykant i Samuel Berliner, były prokurent byłego Domu bankowego Ch. J. Berliner w Tomaszowie Maz. oraz jako zastępca — M. Pakin, hurtownik.

P. Berliner będzie pełnił obowiązki kierującego dyrektora banku.

Groźny pożar na Zarzewie.

Spłonął dom mieszkalny i stodoła.

Wczoraj o godzinie 11 minut 30 przed południem centrala straży ogniowej została zaalarmowana groźnym pożarem, który wybuchł w Zarzewiu, na przedmieściu Łodzi.

Na miejsce pożaru wyruszyły natychmiast 2-gi, 4-ty i 10-ty oddziały straży.

Jak się okazało, palił się dom mieszkalny Bartoszewskiego, będący w bliskiem sąsiedztwie z kilku innymi domami domami mieszkalnymi, które również już częściowo były objęte ogniem.

Sytuacja była groźna.

Dął silny wiatr, który przenosił płomienie z błyskawiczną szybkością. Obawiano się już, iż cały Zarzew ulegnie zagładzie.

Mieszkańcy przedmieścia opuścili swoje domostwa, ratując cenniejsze ruchomości.

Gdy po pewnym czasie wiatr osłabł, straż mogła już wydatniej pracować. Zabezpieczono wszystkie sąsiednie budynki.

Domu i stodoły Bartoszewskiego nie udało się już uratować. Spłonęły one całkowicie.

Sąsiednie zabudowania uległy częściowemu zniszczeniu.

Straty spowodowane pożarem wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina w domu Bartoszewskiego.

das.

Atak obłędu

w wydziale opieki społecznej.

W dniu wczorajszym do lokalu Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Piotrkowskiej 104, zgłosił się bezrobotny, 55-letni Bolesław Musiał nigdzie nie meldowany. W poczekalni wydziału, Musiał uległ nagle atakowi obłędu i usiłował demolować urządzenie biura. Zawezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe miejskie, którego sanitarjusze przystąpili do obezwładnienia szaleńca. Wyrywał im się parokrotnie z rąk i powybijał szyby w oknach. Wreszcie zdołano nieszczęśliwemu nałożyć kaftan bezpieczeństwa i przewieźć do zbiorni miejskiej, skąd przetransportowany zostanie do Kochanówki. p.

OSOBISTE.

Łodzianka, p. Wanda Konówna, ukończyła Uniwersytet Warszawski z tytułem magistra filozofji w zakresie filologji polskiej.

Pierwsza wyższa uczelnia w Łodzi.

Na razie uruchomione zostaną trzy wydziały: humanistyczny, społeczno-polityczny i pedagogiczny.

Zapisy na wolną wszechnicę rozpoczną się 15-go września.

Wywiad specjalny z p. rektorem wolnej wszechnicy, prof. Viewegerem.

W dniu wczorajszym rektor wolnej wszechnicy polskiej p. T. Vieweger udzielił przedstawicielom pism łódzkich szczegółowych informacji o powstającej w roku bieżącym w Łodzi wolnej wszechnicy.

Przedewszystkiem—mówi p. rektor Vieweger—zaznaczyć muszę, iż na temat wolnej wczechnicy istnieją sprzeczne poglądy.

Charakterystyczną cechą wolnej wszechnicy, uczelni wyższej typu uniwersyteckiego jest posiadanie zastrzeżonej swobody organizacji władz i programu studjów. Z tej swobdy organizacyj nej wynikają pewne różnice w strukturze tej instytucji naukowej.

Po za pewnemi działami pracy, jakie istnieją i w uniwersytetach państwowych, są i inne działy w wolnej wszechnicy, gdzie swoboda inicjatywy pozwala na stworzenie **specjalnych wydziałów, jak n. p. pedagogicznego, samorządowego i t. p.**

Statutowo działalność wolnej wszechnicy rozciąga się na teren całej Rzeczypospolitej. W praktyce istnieje centrala w Warszawie, tworzy się oddział w Łodzi a pozatem organizuje się cykle wykładów.

Już od dłuższego czasu leżało w planach wolnej wszechnicy zorganizowanie stałej placówki w Łodzi, w tem drugiem pod względem ilości mieszkańców mieście polskiem, będącem pewnego rodzaju anomalją w Europie, jako **jedyne tak wielkie centrum bez wyższej uczelni.**

Dotychczasowe projekty i prośby spełzły na niczem.

Obecnie inicjatywa senatu spotkała się z nader życzliwem poparciem ze strony miarodajnych czynników, które ujawniły jak najdalej idące zrozumienie dla ważności dzieła. Wierzymy też, że temu przychylnemu stanowisku władz odpowie życzliwość społeczeństwa łódzkiego, które niewątpliwie otoczy opieką uczelnię i studjującą młodzież.

W miarę postępu prac organizacyjnych będzie można stworzyć tu jednostkę zupełnie automatyczną, zarządzaną przez komisję senatu.

Trzy wydziały.

W pierwszym roku studjów otwieramy trzy wydziały: **1) humanistyczny, 2) społeczno-polityczny i 3) pedagogiczny.** Wykłady na pierwszym wydziale obejmą filozofję, (logika, historja psychologji i t. d.), historję (historję powszechną polską,) i polonistykę (literaturę, historję gramatyki języka polskiego i t. d.).

Wydział społeczno-polityczny podzielony będzie na 2 sekcje: prawna i ekonomiczną.

Sekcja prawna obejmuje naukę teorji prawa, prawo administracyjne, konstytucyjne, rzymskie i t. d., sekcja zaś ekonomiczna—naukę ekonomji politycznej skarbowość, historję gospodarczą, geografię gospodarczą i t. d.

Prócz wykładów związanych ściśle z przedmiotem objętym programem, urządzane będą ogólne wykłady międzywydziałowe.

Warunki.

Kwestją najbardziej interesującą ogół, są warunki przyjmowania na wolną wchechnicę. Otóż są one identyczne z warunkami, stawianemi przez centralę w Warszawie. **Kto nie bedzie się mógł wylegitymować świadectwem maturalnem, podlegać będzie egzaminowi wstępnemu.**

Stosowaną tu być musi pewna zasada ekwiwalencji. Inne zasady stosowane są n. p. dla tych, którzy kończyli szkoły średnie przed 1917 rokiem i po tym roku. Kwestje wątpliwe rozstrzygać będzie **komisja imatrykulacyjna.**

Słuchacze dzielić się będą na rzeczywistych i wolnych. Ci ostatni podlegają pewnym ograniczeniom.

Zapisy rozpoczną się w dniu **15-go września b. r.** i trwać będą miesiąc.

Wysokość płaty ustalona została na **130 zł. semestralnie.** Inne opłaty nie są przewidziane.

W programie kładzie sie nacisk na stronę praktyczną nauczania i w tym celu wolna wczechnica uruchomi ćwiczenia praktyczne. Z prawa, psychologji i t. p. W pierwszym też już roku wprowadzo się studentów do przedmiotów konkretnych.

Ciało profesorskie.

Wolna wszechnica starać się będzie w miarę możności przygarniać do siebie siły łódzkie.

Już dziś wymienić można kilka nazwisk łódzkich, a więc w pierwszym rzędzie **p. dr. Sterling,** wybitny przedstawiciel hygjeny społecznej, ceniony za swe prace naukowe i zagranicą,—dalej p. **Karpińska - Wolczyńska,** kierowniczka pracowni psychologicznej. Te dwa nazwiska są zapewnione.

Godziny zajęć w roku pierwszym będą popołudniowe.

Lokal wszechnicy upatrzony jest przy ulicy Piotrkowskiej 115, gdzie znajduje się szkoła pracy. W przyszłości będzie można ewentualnie pomyśleć o własnym gmachu. Podkreślić muszę, iż miasto bardzo wydatny udział bierze w realizacji projektów naszych, a nawet już w budżecie miejskim na rok 1928, znajduje się subsydjum dla uczelni.

Poczuwam się do obowiązku sprostować fałszywą opinję o Łodzi, jako o mieście, którego rzekomo całe zanteresowanie obraca się w sferze zagadnień materjalnych. W Łodzi jest bardzo wiele ludzi interesujących się nauka.

Wolna wszechnica dążyć będzie do wzbudzenia stałego i ścisłego kontaktu społeczeństwa z uczącą się młodzieżą. Między społeczeństwem a nią musi się wytworzyć serdeczny stosunek. Wzorem miast innych i w Łodzi zapewne utworzą się koła opieki nad młodzieżą których zadaniem będzie wytwarzanie życzliwej atmosfery wokół wolnej wszechnicy.

Uprawnienia.

Korzyści praktyczne uczęszczania do wolnej wszechnicy są niewątpliwe i bezpośrednie.

Sprawa uprawnień znajduje się na najlepszej drodze. Wolna wszechnica zaliczona będzie do **wyższych uczelni z pełnem prawami.** W roku bieżącym oddział w Łodzi nie będzie jeszcze korzystał z wszystkich uprawnień centrali. Słuchacze jednak mieć już będą prawo przystępowania do państwowych egzaminów.

A więc rozpoczynamy nową erę w Łodzi. Zamierzeniom należy serdecznie przyklasnąć i życzyć, by ta placówka nauki rozwijała się ku największemu pożytkowi społeczeństwa i kraju. (hp.).

Dworzec zamknięty

od 2-giej do 4-tej w nocy.

Pragniemy zwrócić uwagę czynników kompetentnych na pewien dziwoląg w urzędowaniu administracji kolejowej, a właściwie, ściślej mówiąc, dworcowej.

Oto rozkład jazdy pociągów z dworca fabrycznego jest w ten sposób ułożony, że między godziną 2—4 w nocy, żaden pociąg nie odchodzi ani przychodzi na ten dworzec. I wskutek tego administracja dworca wprowadziła zwyczaj zamykania go na cztery spusty w ciągu tych dwóch godzin.

Pomysł niezbyt fortunny. Proszę pomyśleć wielu niezamożnych podróżnych przybywa do naszego miasta na jeden tylko dzień, likwiduje interesy późnym wieczorem i chciałoby 3—4 godziny spędzić w oczekiwaniu pociągu na dworcu, oszczędzając sobie w ten sposób wydatku na hotel? Pociąg odchodzi po godzinie 4-ej, a o drugiej wyprawia się podróżnych na ulicę, każąc im przespacerować się w ciągu tych dwóch godzin, względnie przespać się pod jakimś płotem.

Przykładów takich, świadczących, iż rozporządzenie to jest nader niepraktycznym i dla szerokich rzesz podróżnych nieprzyjemnym dziwolągiem, jest nazbyt wiele. Przytaczać je nie miałoby celu, łatwo bowiem każdemu wyobrazić sobie, jak się ten ustalony zwyczaj odbija na skórze podróżnych. (s)

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dnia 5 lipca, dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

Ofiary własnej nieostrożności.

Lekkomyślność pociąga za sobą tragiczne skutki.

Wstrząsający wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym na linji kolejowej Łódź-Kaliska pod Łodzią. 18-letni Marjan Jankowski zamieszkały w Zgierzu przy ulicy Piłsudskiego 81 na 8-ym kilometrze od Łodzi wskoczył w biegu do wagonu pociągu towarowego, zmierzającego w stronę Zgierza. Tuż przy stacji Zgierz usiłował z będcego w pełnym biegu pociągu wyskoczyć. Uczynił to tak niefortunnie, że wpadł pod pociąg, którego koła obcięły mu obydwie nogi.

Do nieszczęsnej ofiary własnej lekkomyślności zawezwano pogotowie ratunkowe z Łodzi. Lekarz po udzieleniu Jankowskiemu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

⁂

W dniu wczorajszym kronika pogotowia ratunkowego zanotowała dwa nieszczęśliwe wypadki podczas kąpieli w stawach, jeden z wynikiem śmiertelnym

Zamieszkały przy ul. Zgierskiej 107 19-letni Dick Waller wybrał sie do kąpieli do stawu Karczmarka w Radogoszczu. Kąpiąc się natrafił na głębię, i nie umiejąc pływać, zaczął tonąć. Nim zdołano pośpieszyć mu z pomocą, znikł pod wodą i nie ukazał się już więcej.

Świadkowie tragicznego wypadku wszczęli alarm. Przybyła na miejsce policja, zarządziła energiczne przeszukiwanie stawu. Wreszcie przy pomocy bosaków, wydobyto zwłoki młodego, topielca, które zabezpieczone zostały na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych.

Drugi nieszczęśliwy wypadek miał miejsce przy ul. Kątnej 8. W znajdującym się tam stawie fabrycznym, kąpał się 20-letni Władysław Wieczorek, zamieszkały przy ulicy Zamenhofa 27. Skacząc do wody, stracił Wieczorek równowagę i upadł na plecy, wskutek czego uległ pęknięciu kręgosłupa. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

⁂

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się nocy wczorajszej w monopolu tytuniowym przy ulicy Konstantynowskiej 117.

34-letni Feliks Filipiak, zamieszkały przy ul. Podrzecznej 15, dozorca składów monopolu tytuniowego, w czasie obchodu terenu posesji opuścił na ziemię rewolwer.

Wobec tego, iż bezpiecznik rewolweru był odciągnięty, nastąpił wystrzał i kula ugodziła Filipiaka w nogę.

Do postrzelonego zawezwano pogotowie ratunkowe—które po udzieleniu nieszczęśliwemu pomocy, odwieziono go do szpitala małż. Poznańskich. (p).

Niebezpieczny gość.

Min. Składkowski spędzi wakacje w Sulejowie.

Jak się dowiadujemy, p. minister spr. wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski przepędzi lato w województwie łódzkiem, w opactwie Cystersów w Sulejowie nad Pilicą.

P. minister miał początkowo zamieszkać w starożytnem opactwie w jednej z baszt, jednak mieszkanie to okazało się nieodpowiednie.

Wiadomość o rychłem przyjeździe na dłuższy czas min. Składkowskiego, wywołała radość wśród mieszkańców Sulejowa, gdyż mają nadzieję, że warunki sanitarne w miasteczku dzięki tej wizycie poprawią się znacznie.

Dziękujemy i prosimy dalej.

Lekarze przyjęli 10-proc. podwyżkę

W związku z przyznaniem lekarzom kasowym podwyżki w wysokości 10 proc. lekarze udzielili odpowiedzi kasie, że uważają podwyżkę za niedostateczną, lecz biorąc pod uwagę stan finansowy kasy, przyjmują ją.

Równocześnie lekarze zastrzegają sobie wystąpienie powtórne o podwyższenie poborów w odpowiednim momencie. (b)

Głęboko wzruszeni przedwczesną śmiercią



ś. p.

ROBERTA LUTRINGERA

Gener. Dyrektora Zakładów „Paul Desurmont, Motte et C-ie" w Łodzi oraz Przędzalni Czesankowej w Lublińcu—Górny Śląsk,

składamy pozostałej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

W Zmarłym tracimy szczerego przyjaciela, z którym łączyły nas również długoletnie przyjazne stosunki handlowe.

Cześć Jego pamięci!

„M. T. PIKIELNI"
Sp. Akc. w Łodzi.

Niżej podpisane firmy Związku Przędzalników Czesankowych podają niniejszym do wiadomości, iż Prezes ich



ś. p.

Jeneralny Dyrektor

ROBERT LUTRINGER

zmarł 3 lipca 1928 po długich i ciężkich cierpieniach.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego przyjaciela i doradcę, dla którego wdzięczność zachowamy w wiecznej pamięci.

Zakłady Przemysłu Włókienniczego Allart, Rousseau & Co., Spółka Akcyjna, Łódź
Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego H. Dietel, Sosnowiec
Towarzystwo Akcyjne Sukiennej Manufaktury Leonhardt, Woelker i Girbardt, Łódź
„Zakłady Paul Desurmont, Motte i S-ka właściciele Motte i S-ka" Łódź
Przędzalnia czesankowa Les Fils de Motte Meillassoux & Co„ Lubliniec
Przędzalnia czesankowa Bracia Muench, Biała-Bielsko
Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Włóknistego w Częstochowie
Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G Schoen, Spółka Akcyjna, Sosnowiec
„Union Textile" Sp. Akc. dawniej Motte, Meillassoux & Caulliez, Częstochowa.

W obliczu prawa.

—:—

Za czyny lubieżne

skazano młodzieńca na miesiąc aresztu.

Do władz policyjnych wpłynął meldunek, oskarżający 19-letniego Szyję Dreslera o dokonanie czynów lubieżnych. Pewnego wieczoru Dresler zwabił do swego mieszkania młodocianą Alicję K. i począł ją namawiać do ohydnych praktyk.

Dziewczynka wyrwała się z rąk Dreslera i uciekła do domu, gdzie opowiedziała rodzicom o wszystkiem, co zaszło.

Państwo K. nie omieszkali zwrócić się do władz. Po przeprowadzeniu dochodzenia Dresler został postawiony w stan oskarżenia.

Wczoraj Dresler znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza.

Sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych. Dresler został skazany na miesiąc aresztu.

Za zerwanie pieczęci

500 złotych grzywny.

Przed kilku miesiącami lotna komisja opieczętowała lokal cukierni Czerniakowa, mieszczącej się przy ul. Północnej 27, gdyż stwierdzono, że lokal ten nie odpowiada najprymitywniejszym wymogom sanitarnym.

Wkrótce po wydanem zarządzeniu władze stwierdziły, że oderwano pieczęć na drzwiach cukierni.

W sprawie tej przeprowadzono dochodzenie, w rezultacie którego Czerniakow w dniu wczorajszym znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego, pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego.

Na sprawie Czerniakow nie przyznał się do winy i twierdził, że widocznie jakiś chłopiec, przechodzący ulicą, oderwał pieczęć.

Sąd, po wysłuchaniu prokuratora Kawczaka, skazał Czerniakowa na 500 złotych grzywny, w razie niemożności zapłacenia na 2 miesiące aresztu.

das.

Urlopy.

W dniu wczorajszym rozpoczął czterotygodniowy urlop wypoczynkowy naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia, p. dr. Skalski. Zastępować go będzie p. dr. Łabiński.

* * *

W dniu wczorajszym rozpoczął czterotygodniowy urlop wypoczynkowy zastępca starosty grodzkiego p. Szer, kierownik wydziału bezpieczeństwa publicznego. W obowiązkach kierownika tego wydziału zastępować będzie p. Szera p. referent Izydorczyk. (p)

40 osób rannych w katastrofie tramwajowej.

Berlin, 4 lipca.

Przy zbiegu wielkich ulic Frdirichstrasse i Stralauerstrasse nastąpiła katastrofa tramwajowa. W chwili gdy tramwaj w gwałtownym tempie skręcał, wagon doczepny zjechał z szyn i przewrócił się na chodnik. Wszyscy niemal pasażerowie w liczbie 40 odnieśli obrażenia. 6 osób rannych jest bardzo ciężko.

Dziesięciolecie pracy w samorządzie miejskiem.

W dniu wczorajszym obchodził dziesięciolecie pracy w samorządzie łódzkim wicedyrektor zarządu miejskiego, p. Mieczysław Kalinowski.

P. wicedyrektor Kalinowski rozpoczął pracę w zarządzie miasta Łodzi jako absolwent wydziału samorządowego wyższej szkoły handlowej w Warszawie, polecony przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

W roku 1919 p. Kalinowski zostaje mianowany zastępcą kierownika biura centralnego (obecny wydział prezydjalny), a w roku 1920 mianowany został kierownikiem tego biura.

Od roku 1922 p. Kalinowski znajduje się nieprzerwanie na stanowisku wicedyrektora zarządu miejskiego, pełniąc w kilku okresach obowiązki dyrektora.

Z okazji 10-lecia pracy p. Kalinowskiego na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku w samorządzie łódzkim złożyli mu w dniu wczorajszym życzenia dalszej owocnej pracy przedstawiciele magistratu, oraz urzędników miejskich.

— (T)

Uwaga, pp. kelnerzy!

Wasi włoscy koledzy są już szczęśliwsi.

Mussolini przeprowadza — jak wiadomo — w energiczny sposób sanację całych Włoch. W związku z tem, również i kelnerzy włoscy otrzymali obecnie specjalną ustawę, która klasyfikuje ich jako organizację zawodową i wyznacza dla nich specjalne przepisy i zarządzenia, które mają być prawnie przestrzegane.

W związku z tą ustawą, stosunek służbowy kelnerów został po raz pierwszy we Włoszech ustalony zgodnie z zasadami faszystowskich ustaw pracy. Omówione są w ustawie wszelkie najdrobniejsze nawet szczegóły, dotyczące pracy kelnerskiej. Przewidziane są wszystkie ich prawa i obowiązki. Odtąd żaden pracodawca hotelarz, czy restaurator, nie będzie mógł zawierać umowy dobrowolnej z kelnerami, wykraczającej poza przepisy najnowszej ustawy. Ów „narodowy układ", obejmujący 5 szpalt gazetowych drobnego druku, omawia nawet kwestję ubrania kelnerów.

Każdy obejmujący służbę kelnerską, ma dowolny wybór w tej kwestji pomiędzy frakiem, smokingiem, a białą kurtką z czarnemi spodniami. Wszelki inny strój jest zabroniony. Specjalny paragraf reguluje sprawę napiwków. Pobieranie ich zakazane jest kelnerom surowo na terenie całych Włoch. W pierwszorzędnych restauracjach i kawiarniach mogą kelnerzy doliczać 15 proc. do rachunku, w gorszych lokalach 8 proc. Gdy poza przewidzianym ustawowo procentom, któryś z kelnerów przyjmie napiwek od gościa i zostanie „na gorącym uczynku złapany dwukrotnie", może być za to przewinienie natychmiast wydalony.

TEATR MUZYKA SZTUKA

W fotelu i za kulisami.

„Rewja“ p. Wassercuga.

O reklamowanej z niezwykłym tupetem od dłuższego czasu rewji Gustawa Wassercuga p. t. „Tak to jest Łódź!“ nie można nawet powiedzieć, że ujrzała nareszcie światło kinkietów. W środku drugiego aktu zgasła nagle elektryczność w teatrze Letnim i przedstawienie zostało przerwane.

W ten sposób elektrownia okazała więcej dobrego smaku, aniżeli dyrekcja teatru, która zaryzykowała wystawienie rewji p. Wassercuga.

Półtora aktu—to półtora nieszczęścia. **Wszystko jest niesłychanie nudne, ciężkie, bez krzty humoru, bez djalogu i bez sytuacji.** Nie wiadomo, o co autorowi chodzi. Piosenki są martwe, nieciekawe, bez pointy, bez sensu. **Kilka ordynarnych „witzów“, znanych każdemu dorożkarzowi, nie zdołało ani na chwilę wywołać uśmiechu na twarzy widza.**

Smutne jest, że p. Wassercug nie posiada ani odrobiny autokrytycyzmu i odważył się na zabranie się do rzeczy, o której nie ma elementarnego pojęcia. Smutniejsze jest, iż **p. dyr. Gorczyński nie zdobył się na wytłomaczenie p. Wassercugowi, że we własnym interesie p. Wassercuga leży, aby nie pchał się na afisz i nie kompromitował nazwiska.** Ale najsmutniejsza i najbardziej beznadziejna jest sama odstraszająca rewja, poroniony płód wybujałej i nieuzasadnionej najmniejszemi nawet zdolnościami ambicji. „Lepszą“ rewję w tym samym ogródku przed dwoma laty wygwizdano. Wczoraj nie miał kto gwizdać, bo „obcych“ widzów było bardzo mało.

Aktorzy grali bez przekonania. **Nie zawiodła tylko klaka, której było poddostatkiem.**

Po obejrzeniu drugiej połowy nieszczęścia napiszemy obszerniej, **aby nie stała się krzywda autorowi i publiczności.**

TEATR MIEJSKI.
OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „GOLEMA“.

Z powodu wyjazdu na urlop artystów grających w „Golemie“, świetne to widowisko będzie mogło być grane jeszcze tylko kilka razy, a mianowicie: dziś i do niedzieli wieczorem oraz następnie we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

W poniedziałek i środę przyszłego tygodnia przypomni się kapitalna farsa amerykańska „Jutro pogoda“.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych najweselsza krotochwila bieżącego sezonu „Co on robi w nocy“. Kupony ulgowe ważne w dni powszednie. Bilety od 3 zł. do 60 gr. Kasa czynna od 11 rano do 3 po południu i od 5 do 9 wieczorem.

„CHATA ZA WSIĄ“.

Niełada zainteresowanie wśród mieszkańców Łodzi, pragnących w dzień świąteczny po całotygodniowej męczarni w rozpalonych murach miasta odetchnąć świeżem powietrzem, wzbudziło zapowiedziane przez dyrekcję teatru popularnego widowisko na wolnem powietrzu w podmiejskiej okolicy. Będzie to bowiem dla wszystkich niebywała strawa duchowa, gdyż wystawioną zostanie przepiękna sztuka ludowa, znana szerokim sferom także i z desek scenicznych „Chata za wsią“.

Barwne tło sztuki, interesująca akcja znajdzie świetne pole do działania na wolnem powietrzu i odpowiednim do tego terenie. Udział w widowisku tem weźmie około 100 osób, a to cały zespół artystyczny, chór teatralny i chóry tow. śpiew. im. Moniuszki, oraz znacznie wzmocniona orkiestra. Przygotowania do widowiska postępują raźno naprzód pod osobistym kierunkiem dyr. Pilarskiego i reżyserją M. Mieczyńskiego. Bliższe szczegóły podamy później.

TEATR REWJI W „CASINIE“.

Rewja „Tylko dla dorosłych“ cieszy się niesłabnącem powodzeniem i ściąga do „Casina“ codziennie liczne rzesze publiczności, oklaskującej żywo nieporównanego w kreacjach komicznych Romualda Gierasieńskiego oraz cały zespół z Zabojkiną, Bolską i Zdanowiczem na czele.

Arcydowcipne sketche „Na rybkach“ i „Dr. Trigemini“ oraz scenybaletowe „Idź pan spać“ i „Marynarze“ zdobyły zasłużony sukces. Na specjalne wyróżnienie zasługuje parodja nadawania koncertów przez radjo, pióra Antoniego Słonimskiego.

PREMJERA W „GONGU“.

Dziś premjera nowego programu p. t. „Żona się nie dowie“, pióra Starskiego, Sygietyńskiego i in. Udział biorą: znakomita artystka z teatru „Qui Pro Quo“ Stysia Czartoryska, Helena Buczyńska, Jadwiga Hryniewiecka oraz cały zespół z ulubieńcem Łodzi, Czesławam Skonecznym na czele.

Codziennie 2 przedstawienia: o 8 i 10-ej w.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Zapalać i gasić światła

będzie elektrownia nie według kalendarza, lecz zgodnie z wymogami rzeczywistości.

W roku 1925 po zawarciu umowy z elektrownią, magistrat w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa ustalił całoroczny kalendarz godzin zapalania latarń elektrycznych i gazowych.

Ponieważ władze policyjne stwierdziły, iż gaszenie świateł, według tego kalendarzyka, odbywa się niejednokrotnie przed świtem, co wpływa ujemnie na stan bezpieczeństwa publicznego na ulicach, starostwo grodzkie wystąpiło do magistratu o zmianę godzin gaszenia świateł.

W sprawie tej odbyła się w dniu wczorajszym u wiceprez. Rapalskiego konferencja w której wzięli udział pp. nadkom. Izydorczyk, nacz. wydz. przed. miejskich inż. Brzozowski, dyr. gazowni p. Kapusta oraz z ramienia elektrowni inż. Batkowski.

Wiceprez. Rapalski stwierdził, iż magistrat dla dobra bezpieczeństwa publicznego, godzi się na przedłużenie czasu palenia się świateł na ulicach aczkolwiek pociągnie to za sobą obciążenie budżetu.

W wyniku konferencji opracowany zostanie nowy terminarz godzin zapalania i gaszenia świateł, ściśle dostosowany do długości nocy w poszczególnych okresach.

Zarządzenie to wejdzie w życie z dniem 11 b. m. po zatwierdzeniu przez magistrat. (T).

Straszliwy wybuch granatu

wśród gromady dzieci.

Katowice, 4 lipca.

Wczoraj popołudniu wydarzył się w miejscowości Laskowice (pow. Tarnowskie Góry) straszny wybuch, którego ofiarą padło wiele dzieci. Bawiące się na podwórzu domostwa pewnego Niemca dzieci wydostały w sposób dotychczas nieustalony granat artyleryjski wielkiego kalibru, pochodzący prawdopodobnie jeszcze z czasów walk plebiscytowych.

Granat widocznie uderzony o kamień wybuchł. Skutki były okropne.

Troje dzieci zostało rozerwanych dosłownie na strzępy. Z pięciorga ciężko rannych troje zmarło w szpitalu, dwoje walczy ze śmiercią. Czworo innych odniosło lżejsze rany.

Interesanci

w urzędach państwowych załatwiani będą szybko i sprawnie.

Jak się dowiadujemy, z dniem dzisiejszym weszło w życie rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o postępowaniu administracyjnem, które zlikwiduje raz wreszcie wędrówki znękanych interesantów od okienka do okienka w urzędach.

A mianowicie we wszystkich urzędach państwowych będzie wywieszony wielki plakat informacyjny, zawierający dokładne objaśnienia, w jaki sposób należy wnosić podania i jak należy załatwiać swe sprawy.

Plakat ten napisany będzie bardzo popularnie, to też nie będzie wzbudzał żadnych wątpliwości. Interesanci będą mogli tedy nie tracąc wiele czasu przy niewłaściwych okienkach załatwiać szybko swe sprawy. (m).

Maturzyści i maturzystki.

Gimnazjum żeńskie Józefa Aba w Łodzi ukończyły w r. b.: Berlińska Jacheta, Bornsztajn Dwojra, Cejtin Estera, Charnak Mania, Chigryn Cyla, Chomska Anna, Frydberg Tauba, Kanel Dora, Kaplan Rywka, Leber Marja, Lejman Brajndla, Lerman Sima, Markowska Machla, Markus Nadzieżda, Mendelewicz Bajla, Mokrska Ella, Reichman Laja, Rapoport Frania, Unger Mania, Warszawiak Basia, Wasewicz vel Wąsowicz Hinda, Włoska Estera, Zynger Perla.

★

Niżej wymienieni abiturjenci ukończyli w bieżącym roku szkolnym I gimnazjum męskie towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi i otrzymali świadectwa dojrzałości:

Aronowicz Rachmil, Bejslechem Naftali-Bencjon, Czapnik Jakób Majer, Czerchowski Izrael Moszek, Frymes Lew, Gurwicz Semien, Jakubowicz Chaim, Joskowicz Izak, Joskowicz Ruwin Izrael, Karmioł Wolf, Mokrski Wolf, Mokrski Szalma Józef, Openhajm Henryk, Przygoda Elia Bejr, Rasin Lajb, Reznik Łazarz, Reznik Samuel, Rundsztejn Hersz Lejb, Sandzer Józef Izak, Tencer Chil Józef, Wajnhorn Nachman, Wolkowicz Michał Izrael, Zborowski Mordka.

WIELKA ZABAWA W HELENOWIE.

Zarząd towarzystwa opieki nad sierotami po żołnierzach polskich organizuje na niedzielę 8 lipca r. b. w Helenowie wielką zabawę ogrodową, urozmaiconą wieloma niespodziankami, z których specjalnej uwadze szanownej publiczności poleca się kosze szczęścia z nader cennymi wygranemi.

Koncert dwuch orkiestr wojskowych rozpocznie się już o godz. 2 po poł. Niewątpliwie czułe na niedolę sierocą serca łodzian, pospieszą tłumnie w niedzielę do uroczego parku Helenowskiego, dokumentując temsamem, że los tych, których żywiciele dali życie w obronie całości i niepodległości naszej, nie jest im obcy.

KONCERT W HELENOWIE.

Wobec powodzenia jakim się cieszą koncerty orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera, zarząd parku Helenów, jak się dowiadujemy, zwiększył liczbę koncertów. Od dziś koncerty odbywać się będą: w czwartki, soboty, niedziele i wtorki. Jak dotychczas, w niedziele i święta odbywać się będą poranki muzyczne z wielce urozmaiconym programem. Dziś o godz. 7 koncert orkiestry symfonicznej.

O CZEM NALEŻY PAMIĘTAĆ PRZY KUPNIE.

Nie należy brać pierwszego lepszego towaru, który nam proponują, ponieważ można się w wielu wypadkach rozczarować. Jeżeli się wie, że jakiś produkt jest rzeczywiście dobry, to należy wyraźnie żądać danej marki. Przy kupnie kostek bulionowych „Maggi'ego“, nie należy więc żądać kostek bulionowych, lecz trzeba wyraźnie zaznaczyć „Maggi'ego kostki bulionowe“ i jednocześnie uważać, ażeby one nosiły nazwę **MAGGI**, aby opakowanie było żółto-czerwone i nosiło ochronny znak „krzyż - gwiazda“.

Nie bohater, lecz tchórz.

Rewelacie wielkiego Amundsena o gen. Nobile.

Chybiona eskapada Nobilego ku biegunowi północnemu i tragiczny los załogi rozbitej „Italji" wywołał w opinji europejskiej

powszechne oburzenie

przeciwko kierownikowi ekspedycji, który skwapliwie skorzystał z pomocy i uratował się pierwszy, a towarzyszy niedoli zostawił na miejscu katastrofy, jakkolwiek powszechnie przyjęta jest zasada, że kapitan ostatni opuszcza tonący okręt.

Nie świadczy to o bohaterstwie dowódcy, który na długo przed podjęciem lotu napełnił świat

krzykiem niesmacznej reklamy

dla siebie i dla Włoch.

Znakomity badacz północny, milczący zazwyczaj Raol Amundsen, przestrzegał swego czasu przed imprezą Nobilego.

Amundsen ujawnił kilka szczegółów, dotyczących pierwszego lotu „Italji", która wówczas nosiła nazwę „Norge" ku biegunowi północnemu.

Nobile był

płatnym pilotem

tej ekspedycji Amundsena. Ambitny włoch usiłował wówczas usunać w cień kierownika ekspedycji, wysuwając się wciąż sam na plan pierwszy.

—Nobile nie był dobrym towarzyszem —opowiadał Amundsen—i zupełnie

tracił przytomność umysłu.

Gdy „Norge" zbliżyła się wśród niebezpieczeństw ku lodom, Nobile padł na kolana, rozpłakał się jak dziecko i załamał bezradnie ręce. Dopiero Szwed Larsen odtrącił go od kierownicy i w ten sposób uratował sterowiec.

Po tem tak mało bohaterskiem zachowaniu się Nobilego, przyjęto go we Włoszech jak zwycięzcę. Mussolini poczytywał mu to na wielką zasługę, że Nobile rzucił na biegun północny

olbrzymią flagę włoska

—podczas gdy skandynawscy uczeni zabrali ze sobą flagi wymiaru chusteczek, aby nie powiększać ciężaru na sterowcu. Nobile wówczas przemycił tę olbrzymią flagę.

Ekspedycja druga, której Nobile sam był kierownikiem, miała się stać

lotem propagandowym dla faszyzmu.

Propaganda ta nie udała się.

Jeśli Amundsen istotnie już nie żyje— to zbyt drogo okupione zostało życie Nobilego.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 18 lipca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób:

1. Amzel L., Zgierska 32, meble.
2. Budziarek M., Franciszkańska 67, meble.
3. Bornsztajn M., Zgierska 8, 5 worków mąki.
4. Cytryn I., Brzeizńska 50, meeble.
5. Cukierman H., Zgierska 5.
6. Choroszcz Ch., Piotrkowska 42, 1 szt. towaru.
7. Ekerman B., Brzeizńska 16, meble.
8. Gruszczyński W., Młynarska 30, meble.
9. Gutman M., Kielbacha 21, meble.
10. Gutman M., Kielbacha 21, meble.
11. Gorzkiewicz Z., Franciszkańska 49, meble.
12. Goldberg E., Pieprzowa 8, meble.
13. Gruszczynski W., Młynarska 30, meble.
14. Grubert K., Pieprzowa 16, kredens, maszyna do szycia.
15. Gros W., Zgierska 30, meble.
16. Izakowicz L., Gdanska 10, meble.
17. Kapelusz E., Pl. Wolności 10, meble.
18. Kobylański A., Marysińska 42, meble.
19. Krzystofiak A., Marysińska 34, worek mąki.
20. Kalis E., Franciszkańska 64, szafa.
21. Kaufman Ch., Rynek Bałucki 4, meble.
22. Karo E., Ogrodowa 3, meble.
23. Kolasa F., Młynarska 52, komoda.
24. Kohn I., Pomorska 67, meble.
25. Kucharski M., Zawiszy 8, szafa.
26. Kuczyńska D., Nowomiejska 2, meble.
27. Kobyliński A., Marysińska 42, meble.
28. Kuczyński I., Nowomiejska 2, 10 palt.
29. Kon D., Południowa 24, meble.
30. Lipszyc J., Pieprzowa -0, meble, żyrandol.
31. Litwin L., Wolborska 16, waga, meble.
32. Litrowski S., Pomorska 60, meble, pianino, bielizna.
33. Mantaj P., Pałacowa 5, maszyna do szycia.
34. Mine L., Zgierska 12, szafa.
35. Nikodemski W., Franciszkańska 65, meble, maszyna do szycia.
36. Najman i Hercberg, Młynarska 17, meble.
37. Orzechowska D., Marysińska 13, 100 kg. mąki.
38. Piotrkowski R., Ogrodowa 3, meble.
39. Pfeifer F., Bałucki Rynek 5, maszyna do szycia, kredens.
40. Rozmaity Ch., Młynarska 28, meble, towary spożywcze.
41. Rak A., Zachodnia 21, meble, fortpian.
42. Radke M., Zawiszy 35, szafa, maszyna do szycia.
43. Sruliński A., Marysińska 9, meble, mąka.
44. Suliński A., Marysinska 9, meble, maszyna do szycia.
45. Szmidt J., Łagiewnicka 30, meble.
46. Śliwanski N., Łagiewnicka 30, meble.
47. Suliński A., Marysińska 9, meble.
48. Szwarcbard D., Konstantynowska 42, meble, maszyna do szycia.
49. Szenfeld, Kielbacha 11, urządzenie piwiarni.
50. Stasiak W., Spacerowa 10, meble.
51. Stark F., Pomorska 37, kredens.
52. Trafny St., Bałucki Rynek 9, meble.
53. Trubowicz F., Ogrodowa 9, meble, kasa ogniotrwała.
54. Tomaszewska L., Wawelska 7, meble.
55. Tomaszewska L., Wawelska 7, meble.
56. Więckowski P., Brzezińska 92, szafa.
57. Wiązowski H., Zgierska 17, meble.
58. Żołędowski Cz., Marysińska 21, maszyna do szycia.
59. Zylberszac, Młynarska 14, meble.
60. Zybert H., Zawiszy 5, urządzenie sklepu.
60a Lewi N., Kielbacha 14. meble.
60b Rozencwajg A., Ogrodowa 8, maszyna do szyca.

W dniu 19 lipca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

61. Adler A., Cegielniana 39, kredens.
62. Ajbuszyc I., Piotrkowska 50, meble.
63. Ajlenberg M., Cegielniana 45, szafa.
64. Bornsztajn J., Piotrkowska 21, 120 sztuk towaru.
65. Borenstein I., Cegielniana 55, meble.
66. Calel Ch., Cegielniana 23, meble.
67. Czerniłowski Sz., Cegielniana 64, kredens.
68. Dobrysz i Michalec, Piotrkowska 22, 6 sztuk towaru.
69. Dziadak Ch., Piotrkowska 58, maszyna do szycia, meble.
70. Eilenberg A., Cegielniana 60, meble.
71. Epsztajn E., Piotrkowska 52, meble.
72 Futerman J., Piotrkowska 54, 4 dywany.
73. Fingerhut L., Cegielniana 54, meble.
74. Fronman i Zelichowski, Piotrkowska 38, 2 szt. towaru.
75. Frajnd M. Cegielniana 54, meble.
76. Fiszer J., Cegielniana 26, 1 szt. towaru.
77. Filipowski A., Piotrkowska 90, meble.
78. Futerman J., Piotrkowska 54, 3 dywany.
79. Gutman H., Składowa 14, meble.
80. Galusiński St., Piotrkowska 108, 12 stolików.
81. Gelrubin Z., Piotrkowska 48, lustro.
83. Goldcobel S., Piotrkowska 27, szafa.
84. Gutstadt M., Cegielniana 57, meble.
85. Goldin O., Cegielniana 54, kredens.
86. Judelewicz H., Zawadzka 52, meble.
87. Gerson Pinkus, Piotrkowska 50, 2 sztuki towaru.
88. Goldring I., Piotrkowska 28, zegar.
89. Goldkorn Sz., Piotrkowska 26, waga, maszyna do pakowania.
90. Gutstadt M., Cegielniana 57, meble.
91. Grodzieński J., Cegielniana 12, kredens.
92. Ginsburg I., Cegielniana 2, meble.
93. Joskowicz L., Piotrkowska 27, prasa.
94. Kon D., Południowa 24, meble, pianino.
95. Konsens M., Piotrkowska 58, waga, meble.
96. Kulpiński J., Cegielniana 62, meble.
97. Kac J., Cegielniana 52. meble.
98. Kempiński M., Cegielniana 49, urządzenie cukierni.
99. Kruglański L., Cegielniana 26, meble.
100. Kurc G., Gegielniana 44, 5 sztuk towaru.
101. Kabakow J., Piotrkowska 64, kasa ogniotrwała.
102. Kon J., Piotrkowska 60, 5 sztuk towaru.
103. Lubinscy, Skwerowa 6, meble, pianino.
104. Lubińska R., Skwerowa 6, meble.
105. Lasman S., Piotrkowska 54, 20 sztuk towaru.
106. Lichtensztajn A., Żeromskiego 6, waga, meble.
107. Lwow J., Piotrkowska 55, meble.
108. Leszczyński E., Piotrkowska 37, meble, pianino.
109. Landau A., Cegielniana 51, kasa ogniotrwała.
110. Lewkowicz Ch., Cegielniana 12, maszyna do szycia.
111. Leszczyński E., Piotrkowska 37, meble.
112. Lichtenberg J., Piotrkowska 43, meble.
113. Lichtenberg B., Piotrkowska 64, kasa ogniotrwała.
114. Lichtenberg B., Piotrkowska 64, kasa ogniotrwała.
115. Rozental T., Piotrkowska 83, maszyna do szycia.
116. Milrad J., Piotrkowska 20, 30 mtr. towaru.
117. Majer A., Cegielniana 45, kasa ogniotrwała.
118. Opoczynski B., Piotrkowska 33, umywalnia.
119. Orbach A., Piotrkowska 20, meble.
120. Orbach J., Cegielniana 43, kasa ogniotrwała.
121. Perla H., Piotrkowska 14, meble.
122. Pines I., Wschodnia 23, meble.
122a Cwajg U., Traugutta 12, meble.
122b Chorowski M., Żeromskiego 36, meble.
122c Dobkin A., Żeromskiego 39, 10 tuz. pończoch.
123. Rotberg M., Przejazd 30, pianino, meble.
124. Rus B., Sienkiewicza 22, meble.
125. Rabinowicz Ch., Cegielniana 12, meble.
126. Rozenblum C., Piotrkowska 38, meble.
127. Rozenfeld M., Piotrkowska 33, meble.
128. Rozenblum P., Piotrkowska 33, kredens.
130. Różycki B. Piotrkowska 60, 4 sztuki towaru.
131. Biernik M., Piotrkowska 52, zegar.
132. Silberberg M., Zielona 7, kasa ogniotrwała
133. Szykier M., Sienkiewicza 37, meble.
134. Spiro, Altman i Abbe, Piotrkowska 48, 3 sztuki towaru.
135. Szpicberg B., Cegielniana 55, meble.
136. Szklarz J., Cegielniana 51, kredens.
137. Szylit A., Piotrkowska 28, przędza.
138. Strach M., Cegielniana 38, biurko.
139. Szydłowski M., Cegielniana 1, zegar.
140. Tiger J., Piotrkowska 14, meble.
141. Tygier J., Piotrkowska 14, meble.
142. Tuszynski M., Cegielniana 26, zegar.
143. Tajtelbaum Ch., Piotrkowska 37, meble.
144. Wajntraub H., Wschodnia 34, meble.
145. Wiślicki Ch., Piotrkowska 83, meble.
146. Wiślicki S., Piotrkowska 64, szafa.
147. Zusmanek L., Piotrkowska 19, toaleta.

W dniu 20 lipca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

148. Fuks I., Zakątna 57, biurko, maszyna do szycia.
149. Frydman Ch., 6-go Sierpnia 17, meble.
150. Freylich B., Piotrkowska 101, maszyna do pisania
151. Gostomski B., Piotrkowska 76, pianino.
152. Grynszpan W., Główna 30, meble, koń.
153. Hecht S., N. Zarzewska 9, meble.
154. Renkawicki F., Kilińskiego 107, meble.
154a Hecht M., N.-Zarzewska 9, meble.

TEATR LIT. ART.

GONG

POD DYR. WALEREGO JASTRZĘBCA
— w ogrodzie —
UL. CEGIELNIANA 16.

Dziś wielka premjera progr. Nr. 23 p. t.

ŻONA SIĘ NIE DOWIE

pióra Starskiego, Sygietyńskiego i innych.

GOŚCINNE WYSTĘPY: znakomitej artystki „QUI PRO QUO" Stysi Czartoryskiej, niezrównanej Heleny Buczyńskiej, tancerki teatrów paryskich Jadwigi Hryniewieckiej i Łaniny Draczewskiej art. teatrów warszawskich oraz ulubieńca Łodzi Czesława Skoniecznego przy udziale całego zespołu.

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 8-ej i 10-ej wiecz. Kasa bilety sprzedaje od godz. 4-ej po południu.

FABRYKI!

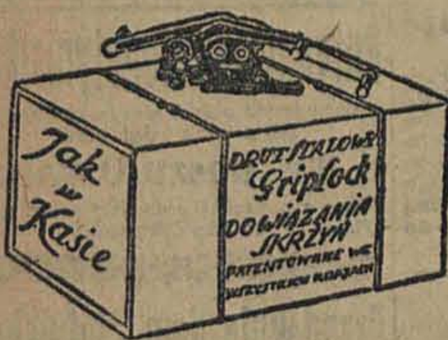
WIĄZANIE SKRZYŃ DRUTEM Griplock

PRZY POMOCY APARATU Griplock

TO

OPAKOWANIE

PATENTOWANE
STAŁOWE
TRWAŁE
ŁATWE
OSZCZĘDNE
SZYBKIE
WYPRÓBOWANE



„WARKAT"
Sp. z o. o.
WARSZAWA, Sienkiewicza 1
Telefon 155-75.
Prospekt Nr. 39 na żądanie.

Akwizytorzy poszukiwani.

Inowłódz nad Pilicą p. Tomaszów Maz.
PENSJONAT
przyjmuje zgłoszenia
Obfita i smaczna kuchnia. — Bezpośrednia komunikacja autobusowa z Łodzią
Informacje listownie lub ustnie Przejazd Nr. 40 mieszk. 3. od 4—7 z wyjątkiem sobót i niedziel.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Dla dorosłych! Dziś i dni nast.!
Królewicz Fiołków
Dramat salonowy w 10 akt.
Dla młodzieży! Dla młodzieży!
Więźniowie gór
Dramat w 6 aktach.
NAD PROGRAM ???

KRYNICA

Dr. Władysław Eliasiewicz
przyjmuje
w willi „RAJ"

Lokale fabryczne

w nowoczesnym piętrowym budynku. sale po 600 metr. kwadr. razem lub pojedyńczo zaraz do wydzierżawienia. Maszyna parowa, kocioł 12 atm. dynamo na miejscu. Zgłaszać się Plac Dąbrowskiego 13, m. 6, między 2—4 pp.

Wspólnika

do dobrego interesu
przyjmę za odnajęcie 2 pokojów dla małżeństwa. Oferty do Republiki dla S. 22.

Kasa

ogniotrwała sys. Arenheima z Berlina okazyjnie **do sprzedania** Cegielniana 40 u gospodarza.

POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK NÓG i PACH
USUWA ZNANY i NIEZASTĄPIONY OD ½ WIEKU
SUDORYN
w PUDEŁKU z SITKIEM
„AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Pen'jonat dla dziewcząt

w Bendzelinie (St. Żakowice) pod kier. Zofji Winnikowowej.
Inform. szczegółowe tel 36-70 do 11 rano od 2—4 i od godz. 8—9 w

PENSJONAT

i POKOJE UMEBLOWANE w suchej miejscowości. 10 min. od stacji. 5 minut do lasu. Wiadomość na miejscu. KOLUSZKI. MANTAJ.

2 lub 3 pokoje

z kuchnią w centrum miasta.
poszukiwane.
Oferty sub „K 18" do Republiki

Oddam pokój
— duży, ładny z werandą —
w Ciechocinku
Wiadomość: Nowo-Cegielniana 26 m. 2.

Kupno i sprzedaż

Na Wypłatę! Apaszki, szaliki jedwabne ręczno-malowane. Torebki. Bolerka. Sweatry. Rękawiczki. Parasolki. Skarpetki. Walizki. Pledy. Teczki. Pończochy. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 92

Dom o 3-ch pokojach wolnych z ogrodem morgowym (z tyłu rzeka) w Marysinie blisko tramwaju sprzedam. Tamże plac 40x140. Oferty dla 32

Do sprzedania zakład fryzjerski na Piotrkowskiej, z powodu wyjazdu. Oferty pod „Zakład" do adm. „Republiki"

Lokale

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia Główna 9 m. 12 od 5—6

Słoneczny pokój oddzielnym wejściem wolny zaraz Piotrk. 55 m. 15.

Pokój i kuchnia wszelkie wygody przy większem mieszkaniu oddam osobie pojedyńczej „Czynsz za rok" Republika.

Letnisko 2 pokoje z utrzymaniem do wynajęcia Wiadomość: Zakowice kasa biletowa.

Letnisko w wili pięknie położonej, miejscowości suchej i lesistej przy stacji Zakowice, 2 pokoje z kuchnią tanio do wynajęcia Piotrkowska 88 m. 17 od 5 do 8 wiecz.

Przyjmę pana na mieszkanie. Kilińskiego 129 m. 6 front 1-sze piętro.

Pokój ładnie umeblowany z używalnością kuchenki gazowej, z niekrępującym wejściem, odnajmę zaraz bezdzietnemu małżeństwu, lub panu (ni) Pomorska 30 m. 1

Letniska Redzynki na linji tuszyńskiej. Ceny bardzo przystępne. Komunikacja tramwajowa co pół godziny. Bliższych informacji udziela p. L. Maciejewski Rzgowska nr. 20 od godz. 1—7 wiecz. 6

Duży słoneczny pokój z niekrępującem wejściem ze wszelkiemi wygodami solidnemu panu do odnajęcia od zaraz. Kilińskiego 49 obok Narutowicza.

Do odstąpienia ładny duży pokój z meblami na II-im piętrze w okolicy Wodnego Rynku. Wiadomość Fabryczna Nr. 2 m. 89 Kudelscy. 9

W zamian za lekcje oddam pokój umeblowany. Konstantynowska Nr. 3 mieszk. 5. 5

Lokal składający się z dwuch dużych pokoi zaraz do odstąpienia. Wiad. u dozorcy Kilińskiego Nr. 44. 5

Biuralista kawaler poszukuje pokoju w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie. Szczegółowe oferty do adm. Republiki sub „Wis". 8

Posady

Subjekt fryzjerski damski i męski natychmiast potrzebny. Krucza 2. 2

Potrzebni zdolni i energiczni sprzedawcy i inkasenci Zgłaszać się do firmy Singer. Zgierska 56 w g. 10—11. 5

Studentka, rutynowana nauczycielka przyjmie kondycję na wyjazd. Oferty pod „Nauka"

Jeneralnego przedstawiciela na Wojew. Łódzkie poszukuje laboratorjum kosmetyczne. Oferty „40" do „Republiki"

Młody człowiek powyżej lat 20, reprezentacyjny poszukiwany oferty piśm. międz. 1—3 złożyć do Biura Agent. „Polruch", Piotrkowska 38.

Potrzebny chłopak u stolarza Orenbuch. Północna 31. 7

Potrzebna zdolna manicurzystka od zaraz oo zakładu fryzjerskiego Południowa 15 Wigocki. 7

Potrzebny subjekt do zakładu fryzjerskiego. Zgłaszać się Cegielniana 6 podwórze.

Młody elektromonter poszukuje pracy za małą opłatą. Oferty sub. „M. G." 5

Potrzebna sprzedawczyni do sklepu na wyjazd. Zgłaszać się Przejazd 29 sklep od 11 do 3.

Młody człowiek władający językami angielskim, niemieckim i polskim w słowie i w piśmie poszukuje jakiejbądź posady. Łaskaw. oferty pod „M.P. 750" do adm tego pisma. 8

Panna do haftu ręcznego bielizny damskiej poszukiwana Nowo-Cegielniana 38 m. 7.

Niania wykwalifikowana poszukiwana od zaraz. Dr. Weller. Piotrkowska 19, telefon 49-01. 7

Szofer rutynowany były oficer przyjmie posadę prywatną lub na taksówkę. Łaskawe oferty sub. b. „oficer"

Potrzebny chłopiec do zakładu wyrobów metalowych Zabłodowski Południowa 15.

Nauka wychowanie

Student Politechniki udziela lekcyi Specjalność: matematyka, fizyka, łacina. Oferty składać w admin. „Republiki" sub. „Politechnika"

Tanio udzielam lekcyj w zakresie 8 klas. specjalność: polski. matematyka. Margulies. Gdańska 11. telefon Nr. 59-16 od 4—7

W ciągu miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę rzeczoznaw. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Przyjmuje również wykonywanie wszelkich czynności buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Bliższych informacji w poniedziałki, wtorki i środy 8—9 wiecz. ul. Piotrkowska Nr. 183 I piętro. 8

Angielskiego podług łatwej metody wyucza w krótkim czasie rutynowana nauczycielka. Wólczańska Nr. 62, m. 13. Zgłoszenia od 2—4 pp. 10

Tanio udzielam lekcyj w zakresie 8 klas specjalność polski matematyka dzwonić 59-16 między 4—7. 8

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand. Traugutta 2 I fr.

Stenografji listowne najdoskonalsze wyuczenie: Instytut Stenograficzny Warszawa. Krucza 26. (Również lektura). 31.VII

Nauczyciel szkół średnich z wieloletnią praktyką poszukuje lekcji łaciny i greckiego w zakresie szkół gimnazjalnych (zbiorowych lub pojedyńczych). Al. I Maja 39. III piętro front. 15.VII

Teacher gives English. French. German lessons Visible 9—11. 8—10 Cegielniana 17 II p. lew. of.

Rozmaite

Biuraliści i Biuralistki otrzymają praktyczne wskazówki prawidłowej książkowości i bilansu. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne Szwalbe, Poznań Polna 13. Prospekt gratis za dołączeniem znaczka 10 gr. 31.VIII

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus". Dr. Kupczyka Kraków. Szujskiego 11. 30 VI.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. —Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Liszki koło Krakowa.

Wypożyczalnia książek. Andrzeja 5. przez Lipiec i Sierpień czynna w godzinach od 10—1 i od 3—7 wieczorem

Młody człowiek do korzystnego interesu z kapitałem do 2000 zł. jako wspólnik poszukiwany. Zgłoszenia osobiste, Pomorska nr. 6 m. 14 od 3-5 po poł.

Poszukuje wspólniczki do solidnego interesu. Pożądane 4 000 zł. Oferty sub. „Solidny" do admin. 6

Kawiarnia „Warszawianka" Zielona Nr. 12 wydaje śniadania, obiady, kolacje, pokoje niekrępujące. Tamże bilard piramidkowy do sprzedania 7

Plisowanie francuskie maszynowe drobniusieńko wykonywa i wysyła pocztą za zaliczeniem A. Keller. Warszawa, Marszałkowska 118, tel. 219-49. 30.-6.

Samotna, przystojna pani—chętnie zapozna starszego, inteligentnego pana, celem dyskretnej przyjaźni. Oferty sub. „Rozwódka" do admin. „Republiki"

Córka obywatela pragnie zapoznać wykształcon. mężczyzn. na dobrym stanowisku od lat 26—35 umiejąc dobrze niemieck. w cel towarzystw. Oferty nie anonimowe sub „Wspólne nudy" Dyskrecja zapewniona. 6

Dywany reperuje tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 28

Zagubione dokument

Zaginął dowód osobisty na imię Frajman Perla, ur. Rubinstein w r. 1886 wyzn. mojżeszowego Proszę o zwrot ul. Piotrkowska 260. 6

ZAGINĄŁ Weksel Nr. 7457 płatny 22.-VIII 1928 r. Wołkowysk na zł. 100. Weksel wystawiony w Warszawie dn. 1. VI 1928 r. przez T. Goldberga na zlecenie Sz. Słomnickiego. Wołkowysk ul. Szeroka 106

Franciszka Izbicka. Piotrkowska 89 zgubiła paszport zagraniczny wydany przez Łódzkie Starostwo Grodzkie za Nr. 1026/2193/26 6

Zaginął wyciąg z ksiąg stałej ludności wydany w Pacanowie woj. Kieleckie, na imię Rajzli Nugiel. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do A. Weinsztata Piotrkowska Nr. 37

Szulim Wajdenfeld zam. w Łodzi Północna 11 zagubił dowód osobisty wydany w Kom. Rządu na m. Łódź

Potrzebny fryzjer damski i męski Lutomierska 10. 5

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 4—7 wiecz

Lekarz-dentysta
Tadeusz BABAD
powrócił.

Pokój
umeblowany
frontowy z elektryczn. światłem i wszelkiemi wygodami wolny od 1-go lipca. Wiadomość: Żeromskiego 22 m. 14

Korespondent
władający językami: polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim poszukuje posady. Oferty prosi się skierowywać do adm Republiki za Nr. 14857

Bezinteresownie!
Czytelnikom Republiki. Napisz imię nazwisko-miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz Adresuj Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571 Załączyć niniejsze ogłoszenie Znaczek pocztowy na przesyłkę.

2 pokoje
kuchnia, łazienka, śródmieście oddam
bezpłatnie
za pożyczkę Dol. 1100.— Oferty pod „Ada" do admin. Republiki.

Panna
przystojna w charakterze ekspedjentki poszukiwana. „ELITE" Piotrkowska 92.

KUPUJĘ i sprzedaję
różne używane meble, dywany, maszyny do szycia i do pisania, futra garderobę i różne sprzęty domowe, „płacę najwyższe ceny
A. WAJCMAN
Narutowicza Nr. 19 Sklep starych mebli. 11.VII

Buchalterji, korespondencji, stenografji (polską i niemiecką) pisanie na maszynie, uczy szybko metodą uproszczoną Piotrkowska 79 front I-e piętro m. 7. 5

Obsadzaym
kilkaset posad
miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Panowie i Panie wszystkich stanów, reflektujący na stały dochód miesięczny, ze chcą się z łosić z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „SANATOR" w Bydgoszczy 13. Markę na odpowiedź załączyć. 15

Pies
wilk
duży z obrożą
wyleciał w sobotę zrana. Za zwrotem kosztów prosze zawiadomić właściciela domu. Kopernika 55 telef. 61-60. 4

Szyk Dziecięcy
poleca eleganckie paletka, sukienki, ubranka, szpilhozeny oraz bieliznę dziecinną.
Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne.
Szyk Dziecięcy
Nowo-Cegielniana 5

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Expres" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

Portfel Banku Polskiego
zwiększył się o 25 proc. w ciągu pierwszego półrocza.

Dekadowe bilanse Banku Polskiego stanowiły przedmiot gorączkowego zainteresowania w okresie, kiedy każde następne dziesięć dni groziło krachem walutowym. Gdy zmieniły się warunki i zniknął stan chronicznego nerwowego napięcia — sprawozdania stały się lekturą o wiele już mniej niż poprzednio popularną.

Dlatego pewno po cichu przechodzimy obok bardzo donosłych zjawisk które się w cyfrach tych sprawozdań odbijają.

Wśród tych zjawisk, zamierzamy dzisiaj zwrócić uwagę na rozwój interesu dyskontowego instytucji emisyjnej—zjawisko niewątpliwie wielkiej wagi dla całości naszego gospodarstwa narodowego.—

Opinja niewątpliwie nie zupełnie zdaje sobie sprawę ze stopnia ekspansji kredytowej Banku Polskiego, nie uświadamia sobie wzrostu dyskonta postępującego systematycznie z dekady na dekadę.

Dla ilustracji podajemy stan dyskonta w pierwszych dekadach każdego miesiąca ubiegłego półrocza:

31.12.1927	455,9 milj. zł.
10.1.1928	469,0 milj. zł.
10.2.1928	476,2 milj. zł.
10.3.1928	476,2 milj. zł.
10.4.1928	482,4 milj. zł.
10.5.1928	519,2 milj. zł.
10.6.1928	567,8 milj. zł.
20.6.1928	564,7 milj zł.

Jak widać każdy następny miesiąc daje poważny wzrost. Szczególnie jednak silny wzrost dał okres 10 milj.—10 czerwiec, bo aż 48,6 milj. zł.—cyfrę należącą do rekordów. Za cały badany czas, obejmujący półrocze bez dekady portfel Banku wzrósł o 111,2 milj. zł., a więc prawie o jedną czwartą część.

Zauważyć przy tem należy:

1) że chodzi o pierwsze półrocze, a więc o okres, w którym w każdym kraju rolniczym, również i w Polsce volumen obrotów handlowych maleje.

2) że chodzi o okres bierności bilansu handlowego, bardzo poważnej, której następstwem było zmniejszenie się zapasu kruszców i policzalnych do pokrycia walut i dewiz dokładnie o 106,2 milj. zł. i w związku z tem spadek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku z 72,61 procent (stan na ultimo ub. roku) na 64,76 proc. (stan na 20,6.1928), a więc bądź co bądź o 8 procent.

Mimo dwóch wskazanych momentów nie stwierdzamy komplikacji wywołanych wzrostem czynnych operacji Banku P.—Ceny wykazują niemal całkowitą stabilizację. Brak jakichkolwiek symptomów nadmiaru, a tymbardziej inflacji kredytowej.

Słowem przebieg wypadków poucza że dla zwiększonej ekspanzji kredytowej Banku Polskiego istnieją wszelkie objektywne warunki na rynku wymiany towarów i usług. Oczywiście gwałtowna zmiana kursu Banku Polskiego po pożyczce stabilizacyjnej i uzyskaniu kredytu revolvingowego nie byłaby pożądana; mogłaby spowodować wstrząśnienia. Ale z drugiej strony słuszność mieli i ci, którzy dodawali kurażu Bankowi, zapewniając go że wzrost dyskonta choćby umiarkowany, ale stały jest pilną koniecznością gospodarczą.

Dr. A. Z.

HERMAN KALISZ
Przedsiębiorstwo budowlane.

Popularne w Łodzi przedstawicielstwo Herman Kalisz, istniejące od 12 lat, prowadzi wszelkiego rodzaju roboty budowlane, a w pierwszym rzędzie konstrukcje żelazo-betonowe o wielkich roz piętościach.

Firma ta znana jest z doskonałego wykonania całego szeregu najpoważniejszych robót, z których, z braku miejsca, wymienimy tu jedynie kilka następujących budowli, zasługujących, naszym zdaniem, na specjalne wprost wyróżnienie.

A więc podkreślić należy wybudowanie wielkiej kotłowni oraz stacji młynów pyłu węglowego Tow. Akc. I. K. Poznański oraz przebudowa elektrowni tejże firmy, gruntowna przebudowa z zastosowaniem nowoczesnego luksusu wspaniałego wnętrza kina „Casino", budowa imponującego rozmiarami kina „Splendid" oraz szeregu łódzkich nowoczesnych domów mieszkalnych oraz fabryk.

Na bardziej drobiazgowe zanalizowanie zasługuje wykonywana obecnie przez firmę Kalisz budowa 4-piętrowego domu mieszkalnego u zbiegu ul. Piotrkowskiej i Radwańskiej. Dom ten z uwagi na zastosowanie w nim w całej rozciągłości najnowszych i najwybredniejszych wymagań techniki mieszkalnej będzie najmodniejszą łódzką nieruchomością. Po szczegółowem zwiedzeniu budującego się w ostatniej już fazie domu firmy Kalisz, zaobserwowaliśmy następujące jego charakterystyczne cechy:

Nowoczesny zewnętrzny wygląd, na który w dużym stopniu wpływa szerokie rozstawienie wielkich okien oraz imponująca kamienna fasada. Przyszłe 3-pokojowe mieszkania ze względu na ich nowoczesny luksus, są prawdziwym objektem marzeń łódzkich rodzin, zmuszonych do bytowania w typowych łódzkich domach, tak oddalonych od prymitywnego nawet komfortu.

Otóż miłe te 3-pokojowe mieszkania tworzą w całości kompletny apartament, składający się z małego przedpokoju z wmurowanemi wieszakami do garderoby, hall'u z dostępem do całego wnętrza, z pokoju szafowego, służbowego, z łazienki z ciepłą i zimną wodą. Zbytecznem byłoby dodawać, iż wszędzie zainstalowane jest centralne ogrzewanie. Klatki schodowe wyłożone są linoleum w specjalnych wydrążeniach. Wejścia do mieszkań prowadzą z ulicy. Dzwonki są zainstalowane pod tynkiem, automaty służą do otwierania drzwi, okna pozbawione są niepraktycznych górnych lufcików, posiadając całe skrzydła do otwierania. Naogół nie da się zliczyć wszystkich nowoczesnych urządzeń, zastosowanych przy budowie tego domu, wzorowanych na obecnie wznoszonych budowlach w Londynie.

Kontynuując sprawozdanie o działalności firmy Kalisz, nie można również pominąć posiadania przez nią wspaniałej własnej stolarni.

W notesiku businessmana.

Łódź, 5 lipca.

NOWE ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO uruchomione zostały w następujących miejscowościach: Grabów, Skarżysko-Kamienna, Sokółka, Szczekociny i Wronki. Zastępstwa poczęły swe czynności z dniem 2 lipca b. r.

SAMA „PKO" przyjęła w pierwszych czterech dniach zapisów na 4-procentową pożyczkę inwestycyjną zgórą 4 miljony złotych.

KONFERENCJA APROWIZACYJNA odbyła się dnia 2 bież. mies. w Państwowym Banku Rolnym przy udziale delegatów ministerstwa oraz organizacji rolniczo - handlowych i aprowizacyjnych. Miała ona na celu opracowanie zasad bezpośredniego zaopatrzenia w zboże organizacji aprowizacyjnych przez stowarzyszenia rolniczo-handlowe.

AKCJE T-WA ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH zostały skreślone z ceduły giełdowej z powodu niewypełnienia formalności związanych z zamianą akcji markowych na złotowe.

O 0,1 PROC. ZMNIEJSZYŁY SIĘ KOSZTY utrzymania w czerwcu według wskaźnika głównego urzędu statystycznego. Staniała żywność; podrożały nieco materjały opałowe; inne grupy bez zmiany.

W SPRAWIE AKTYWIZACJI BILANSU HANDLOWEGO rozpisała konkurs izba przemysłowo - handlowa. Konkurs ma na celu pociągnięcie kół kompetentnych do zgłaszania wniosków w tej aktualnej sprawie gospodarstwa narodowego. Pierwsza nagroda została wyznaczona w kwocie zł. 4000, druga — 2000 złotych.

PODATEK OD LISTÓW PRZEWOZOWYCH, opłacany na terytorjum wolnego miasta Gdańska został uchylony uchwałą senatu gdańskiego.

DO RUMUNJI, AMERYKI, AFRYKI kieruje się eksport polskich artykułów fajansowych. Eksport obecnie nieco upada wskutek silnej konkurencji przemysłu niemieckiego, belgijskiego i francuskiego.

W INSTYTUCIE OSZCZĘDNOŚCIOWYM międzynarodowym reprezentuje Polskę Pocztowa Kasa Oszczędności.

W SPRAWIE REFORMY PODATKOWEJ rozesłało ministerstwo skarbu formularze ankietowe do wszystkich urzędów podatkowych I-ej instancji. Kwestjonarjusze zawierają kilkaset pytań, masę rubryk statystycznych; ankieta ma zaznajomić ministerstwo skarbu z poglądami najniższych organów administracji podatkowej.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

—:—

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK KUPCÓW ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Paryż, 4 lipca 1928.

W Douai (Północna Francja) odbył się w dn. 2 b. m. międzynarodowy kongres kupców artykułów żywnościowych. W kongresie tym wzięły udział przedstawicielstwa 28 państw. Najważniejszym rezultatem kongresu było utworzenie międzynarodowego zwiazku drobnego handlu artykułami żywności z siedzibą w Bazylei lub Zurychu. Zadaniem nowego związku będzie ułatwianie stosunków zarówno w dziedzinie czysto handlowo - technicznej, jak też w dziedzinie celnej oraz polityki podatkowej. Następny kongres związku odbędzie się w Wiedniu.

NIEMIECKI RYNEK PIENIĘŻNY.

Berlin, 4 lipca 1928.

Na niemieckim rynku pieniężnym nie dała się dotąd odczuć żadna ulga, ponieważ 1 b. m. należało jeszcze uiścić resztujące kwoty za uprzywilejowane akcje kolejowe. Pieniądz dzienny bardzo był poszukiwany i płacono za niego 9—10 procent. Na prywatnym rynku dyskontowym nastąpiło pewne już odprężenie. Dały się zauważyć zakupy zagraniczne, zwłaszcza francuskie, tak, że stawka zniżona została o jedną ósmą na 6 i trzy czwarte i Bank Rzeszy zdołał sprzedać na prywatnym rynku za kilka miljonów weksli skarbowych. Na rynku dewiz również zanotować wypada odprężenie o jedną ósmą.

KWESTJA ZŁOTEJ WALUTY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 4 lipca 1928.

Gubernator czeskosłowackiego Banku Narododego dr. Pospiszil, wypowiedział w intervie-w'ie pogląd swój na skutki stabilizacji franka. Konstatuje on, iż regulacja relacji cen naogół już istniała, tak, że wprowadzenie we Francji złotej waluty przedstawia się dla Francji jedynie jako formalność. Począwszy jednak od r. 1929 wprowadzona będzie zapewne we wszystkich prawie państwach europejskich łącznie z Czechosłowacją waluta złota albo pozłacana.

PRZECIW PRZYSTĄPIENIU POLSKI DO KARTELU STALI.

4 lipca 1928.

Górnośląski Związek Górników w Gliwicach w swem sprawozdaniu rocznem zajmuje w kwestji przystąpienia Polski do Międzynarodowego Kartelu stali oraz znaczenia jej wogóle dla niemieckiego przemysłu żelaznego stanowisko bardzo pesymistyczne. Oświadcza on: „W zamian za przystąpienie do międzynarodowego kartelu stali żąda Polska oprócz całkowitego pozostawienia jej rynku wewnętrznego znacznego kontyngentu na wywóz do Niemiec oraz dużego udziału w eksporcie do południowo - wschodniej Europy. Niemcy już i tak przy zakładaniu międzynarodowego kartelu niebardzo korzystną uzyskały sytuację i w interesie kształtowania się cen na rynku międzynarodowym zmuszone były ponieść poważne ofiary. Przyjęcie Polski na żądanych przez nią warunkach sprawiłoby, że dla niemieckiego, w szczególności zaś zachodnio-górno-śląskiego przemysłu żelaznego wartość Międzynarodowego Kartelu stałaby się wogóle iluzoryczną. Do tego dodać należy, iż w dziedzinie cen kartel nie ziścił pokładanych w nim nadziei, więcej nawet — wbrew zawartym umowom ceny w cągu roku 1927 na rynku światowym znowu znacznie spadły".

GIEŁDY.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 87, 85.50, 85.75, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 67.15, 5-proc. pożyczka konw. kolejowa 61.75, 6-proc. pożyczka dolarowa 1920 roku 86.50, 10-proc. pożyczka kolejowa 104. 4 i pół proc. listy tow. kred. ziemsk. 53.50, 53.10, 4 i pół proc. listy tow. kred. m. Warszawy 54, 8-proc. listy tow. kred. m. Warszawy 76, 8-proc listy tow. kred. m. Łodzi 69.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 184, 181, 183, Bank Zachodni 34, Kijewski 84, Węgiel 104, 105, 104.50, Lilpop 37, Modrzejów 45.50, 45.25, Norblin 235, Ostrowiec I B. 119.50, 120, II 110, Parowóz 42.50, 43, Rudzki 53.50, 54, Starachowice 56 55.75, Klucze 7.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 3 lipca. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: loco 2[illegible] styczeń 21.65, luty —.—, marzec 21.60, maj [illegible] lipiec 21.25, sierpień 21.87, wrzesień 21.97, październik 22.00, listopad 21.95, grudzień 21.85.

Liverpool, 3 lipca. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: loco 12.24, styczeń [illegible] luty 11.37, marzec 11.35, kwiecień 11.31, maj 11.31, czerwiec 11.27, lipiec 11.73, sierpień 11.68, wrzesień 11.63, październik 11.52, listopad 11.45, grudzień 11.41.

Liverpool, 3 lipca. Bawełna egipska. Zamknięcie: loco 20.45, styczeń 20.72, marzec 20.79, maj 20.80, lipiec 19.82, październik 20.57, listopad 20.61.

Londyn, 4 lipca. Nowy Jork 4.87.53, Holandja 12.09.56, Francja 124.19, Belgja 34.91, Włochy 92.78, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.29, Hiszpanja 29.23, Praga 164.43, Wiedeń 33.53, Warszawa 43.47.

Paryż, 4 lipca. Londyn 124.20, Nowy Jork 25.48, Belgja 355.75, Włochy 133.90, Danja 682.50 Holandja 1027, Szwecja 683.75, Praga 75.50, Rumunja 15.50, Niemcy 608.25.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz Kalectwa i śmierci.

Związek przemysłu ceramicznego okręgu łódzkiego.

Związek dąży do sanacji stosunków na rynku cegły.

Pierwszy związek ceramiczny pod nazwą: Zjednoczone cegielnie, „Krause Haeusler i Ska" w Łodzi, powstały w Łodzi w końcu 1902 r. i otworzyły biuro. centralne dla sprzedaży całkowitej produkcji zrzeszonych cegielń, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 103. Związek pod kierownictwem zarządu składał się z panów: Johanna Krausego Gottlieba Haeuslera Aloisego Balle, Dawida Olschera, Edmunda Boehme, Ferdinanda Koeniga, Lorenza Maurera rozwijał się pomyślnie do roku 1905, kiedy z powodu wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej, związek poniósł wielkie straty i został zlikwidowany. Kilkuletnia stagnacja w przemyśle budowlanym i późniejsza chwiejna konjunktura do roku 1913, nie sprzyjały założeniu nowego związku, a zapowiadający się świetnie ruch budowlany w końcu tego roku i w pierwszej połowie roku 1914 r. został nagle przerwany wybuchem wojny światowej. Odczuwamy dotychczas fatalne skutki jej w postaci szalonego braku mieszkań. Miasta polskie leżały w gruzach a odbudowa ich z braku kapitałów była niemożliwa. Większa część cegielń została poważnie uszkodzona, lub zupełnie zburzona, a produkcja cegły uskuteczniała się, o ile wogóle było możebne, to tylko w minimalnych rozmiarach. Dopiero w roku 1921-ym, dzięki inicjatywie, staraniom i układom pieniężnym pana Ottona Krause, został opracowany statut nowego Związku, i na inauguracyjnym posiedzeniu **w dniu 10-go października, przy obecności 16 właścicieli cegielń zostało założone Stowarzyszenie pod nazwą „Związek Przemysłu Ceramicznego Okręgu Łódzkiego".** Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Otton Krause, I członkowie pp. Józef Meissner, Józef Rosenband, Ryszard Kenig, Rudolf Haeusler, oraz członkowie komisji rewziyjnej pp. Reinhold Lange, Otton Zielke, Brunon Haeusler, Karol Zeglin, i Albin Szulc. Jako siedziba Związku obrany został lokal Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi, przy ul. Traugutta 4. Związek od pierwszej chwili powstania rozpoczął energiczną pracę nad ustaleniem cennika płacy robotnikom, unormowaniem warunków pracy w cegielniach i wprowadzeniem ładu do chaotycznych stosunków powojennych w dziedzinie wyrobu i sprzedaży cegły, ustalając narazie produkcję roczną na przyszły sezon na minimum jednego miljona sztuk cegieł z każdej cegielni. Ruch budowlany ożył. Związek rozwija się stopniowo pomyślnie, zyskując coraz więcej członków, **liczba których obecnie wzrosła do 48-iu.** Wyjątkowy był rok 1927 w dziejach Związku i cegielnictwa wogóle, gdyż robotnicy w tym roku strajkowali dwa razy, i to pięć tygodni w kulminacyjnym punkcie sezonu tak, że prawie we wszystkich cegielniach łódzkich piece wygasły, skutkiem czego produkcja roczna zmniejszyła się o jedną trzecią część, czyli w okrągłych cyfrach o trzydzieści miljonów sztuk cegieł. Zapotrzebowanie natomiast na cegłę wzrosło pod koniec sezonu niepomiernie dzięki udzielonym przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytom budowlanym. Zaniepokojeni brakiem cegły przedsiębiorcy budowlani, starali się za wszelką cenę zabezpieczyć się w niezbędny materjał, płacąc stopniowo coraz to wyższe ceny za cegłę w nielicznych cegielniach łódzkich, które jeszcze w końcu roku posiadały szczupłe zapasy, lub sprowadzając takowe z okolicznych miast a nawet z Poznania, Pomorza i Górnego Śląska. Przewóz na kolejach był drogi i choć stosunkowo niewielkie ilości bo zaledwie kilka miljonów zostało sprowadzonych jak również i tu na miejscu kilka miljonów cegły sprzedano po drogich cenach, to jednak rozległ się wkrótce ogólny krzyk oburzenia. Opinja publiczna jak również i prasa zgodnie potępiały wysoce nie obywatelskie postępowanie właścicieli cegielń nie uwzględniając jednakże **sprzedali oni najmniej 90 proc. swojej produkcji po cenach tanich,** wykonując sumiennie zobowiązania swoje wobec klijentów swoich którym sprzedali cegłę jeszcze przed drugim strajkiem. Podobne stosunki zapanowały i w innych większych miastach i zwróciły na siebie uwagę sfer rządowych, które wydały odpowiednie rozporządzenia w celu usunięcia niezdrowego zjawiska. Również i związki starały się usilnie przywrócić normalne stosunki i stworzyły w tym celu organizację pod nazwą **„Stała Delegacja Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych Rzeczypospolitej Polskiej"**, w skład której z ramienia naszego związku wstąpił jako członek **pan Ryszard Kenig.** Delegacja ta posiada stale siedzibę w Warszawie przy ul. Ludna 9a i ma za cel pośredniczyć między władzami i związkami ceramicznemi całej Polski,, w sprawach (podatkowych) dotyczących przemysłu ceramicznego.

Jan Otton Krause założyciel i prezes związku, po zlikwidowaniu swych cegielń na skutek niedomagań zdrowotnych zrezygnował ze swego stanowiska i wystąpił ze związku. Na walnem zebraniu w dniu 11 kwietnia r. b. **wybrany został nowy zarząd, a na zebraniu w dniu 18 kwietnia r. b. zostały podzielone mandaty zarządu jak następuje:**

Prezes: p. Ryszard Kenig, Łódź, Pabjanicka 49.

Wiceprezes: p. Rudolf Haeusler, Łódź, Żabieniec.

Skarbnik: p. Ferdynand Miller, Łódź, Karola 20.

Członkowie zarządu: p. Adolf Below, Łódź, Obywatelska 2, p. Hieronim Wlazłowicz, Pabjanice, Tuszyńska.

Członkowie rewizji komisyjnej: p. Brunon Haeusler, Łódź, Hipoteczna 16, p. Edmund Szulc, Łódź, Obywatelska 3, p. Karol Fiszer, Łódź, Główna 35.

Zastępcy: p. Eugenjusz Wende, Łódź, Lipowa 87, p. Teodor Kluka Łódź, Stare-Rokicie.

Z braku dotychczas własnego domu związek mieści się w lokalu Banku Zw. Wykończalń i Farbiarń, przy ul. Piotrkowskiej nr. 67.

Towarzystwo Handlowo-Budowlane „Hydraulika".

Założone ostatnio w Łodzi pod powyższą firmą przedsiębiorstwo jest siostrzaną firmą krakowskiej „Hydrauliki", która w ciągu swego kilkudziesięcioletniego istnienia cieszy się zasłużonem uznaniem w przemyśle budowlanym.

Ta nadzwyczaj pożyteczna nowa łódzka placówka poświęca się dostawie wszelkich artykułów, wchodzących w zakres budownictwa. Specjalnością firmy jest dostawa artykułów ceramicznych, jak pieców i kafli wyrobu krajowego i zagranicznego, płytek ściennych glazurowanych, rur kominkowych, płytek terrakotowych i kamiennych, t. z. „klinkierów" do korytarzy z silnym ruchem kołowym sal maszynowych, magazynów i t. p. Ponadto dostarcza posadzkę dębową, dachówkę glinianą, cement portlandzki, gips murarski, sztukatorski, alabastrowy i modelowy, wapno hydrauliczne „Szczakowa" i inne artykuły budowlane. Firma przeprowadza dostawy wszelkich artykułów wagonowo wprost z reprezentowanych fabryk, lub detalicznie ze swoich składów.

Zaznaczyć należy, że jest to jedyna w Łodzi firma tego rodzaju, której działalność w powyższym zakresie jest zakrojona na wyjątkowo szeroką skalę. „Hydraulika", utrzymująca od dziesiątków lat bezpośredni kontakt z największemi fabrykami w kraju i zagranicą, jest w możności oferowania towaru po nader niskich, konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach. Kierownictwo miejscowej firmy pozostaje w dzielnych rękach p. dr. Wiktora Sterna.

Na czele zarządu firmy stoją dobrze znani w branży handlowo-budowlanej długoletni fachowcy pp. Henryk Fraenkel i Leon Stern.

„Hydraulika" łódzka wywrze bezwątpienia nader korzystny wpływ na kształtowanie się sytuacji na miejscowym rynku materjałów budowlanych. Z uwagi na to powstanie tego przedsiębiorstwa na łódzkim gruncie, należy uznać za bardzo pożyteczny czynnik.

Gustaw Simm.

Popularna w naszem mieście firma budowlana Gustaw Simm (Radwańska 51) coraz bardziej wybija się na czoło naszych przedsiębiorstw tego rodzaju.

Tłumaczy się to sumiennością i precyzyjną robotę zarówno pod względem architektonicznym, jak i estetycznym.

Firma Gustaw Simm cieszy się wielkiem poważaniem w szerokich warstwach naszego społeczeństwa i w kręgach architektów łódzkich i zamiejscowych.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych

M. FISZER

Piotrkowska 207. Telefon 714.

Budowa fabryk.
Osuszanie wilgotnych mieszkań.
Roboty żel-betonowe.

Fabryka wyrobów drzewnych „DELTA“ sp. z ogr. odp.

Fabryka założona została przed 2 laty w celu zaopatrzenia runku krajowego drewnianemi przyborami fotograficznemi, jak statywami, kopjoramkami, koziołkami do suszenia klisz, aparatami do powiększania i t. p., które to artykuły do tego czasu sprowadzane były z zagranicy.

Dzięki temu, że firma „Delta" wymienione artykuły wyrabia w dobrym gatunku po odpowiednich cenach — cel swój w pewnej mierze już osiągnęła, bowiem największe i najpoważniejsze hurtownie artykułów fotograficznych w Polsce są jej odbiorcami.

Jeżeli porównać krótką działalność firma „Delta" z kilkunastoletnim rozwojem podobnych firm zagranicznych i wziąć pod uwagę warunki, jakie istnieją u nas w kraju i zagranicą, przyznać trzeba, że właściciele firmy „Delta" okazali dużo odwagi i przedsiębiorstwo swe b. rozwinęli. Należy przeto firmie „Delta" życzyć, by jej dążenia uwieńczone zostały sukcesem.

Niedawno firma „Delta" przedsiębiorstwo swe b. rozszerzyła, wykonya też ona inne roboty drzewne, jak budowlane, urządzenia biurowe i okien wystawowych etc, oraz przyjmuje też roboty zarobkowe (na lon). Ponieważ właściciele firmy „Delta" cieszą się poważaniem i ich przedsiębiorstwem kieruje fachowiec, daje ono gwarancję dobrej roboty i solidnej obsługi. Firma mieści się w Łodzi przy ul. Nowaka 24.

Zakłady kotlarskie i mechaniczne Inż. Cybulski, Mierzejewski i S-ka sp. z ogr. odp.

Zakłady Kotlarskie i Mechaniczne pod firmą Inż. Cybulski, Mierzejewski i S-ka, Sp. z ogr. odp. egzystuje od sześciu lat, stale rozwijając się i rozszerzając zarówno zakres jak i teren swej działalności.

Dział remontu kotłów parowych i lokomobil prowadzony pod fachowem kierownictwem posiada bardzo rozległą klijentelę zarówno w Łodzi jak na prowincji, dzięki dokładnemu wykonywaniu robót.

Bardzo znacznie rozwinął się dział przewodów rurowych i montaży. W ostatnich trzech latach firma przeprowadziła szereg kompletnych montaży cukrowni oraz instalowała aparaty w innych gałęziach przemysłu.

Dział reperacji manometrów wykazuje coraz większą sprawność, a ilość manometrów zreperowanych w warsztatach firmy co roku powiększa się wielokrotnie.

Dodać należy, że na skutek przeprowadzonych inwestycyj i nabycia całego szeregu nowych maszyn, jest firma w możności budować nowe aparaty żelazne, wykonywać konstrukcje żelazne, zbiorniki do wody i t. p.

Wreszcie jako oddzielny dział firma prowadzi roboty kanalizacyjne i ogrzewnicze.

Zakłady przemysłowe „Gospodarz“.

Firma początkowo, jako spółka udziałowa, została założona w 1921 r., budując na rozległym terenie w Sieradzu nowoczesną fabrykę tektury smołowcowej z najnowszem urządzeniem mechanicznem.

Na rynek wyszła firma z wyrobem pierwszorzędnej jakości i odrazu spotkała się z ogólnem uznaniem jaknajszerszych kół odbiorców. Posiadanie maszynowego urządzenia daje firmie możność swobodnego konkurowania pod względem ceny z fabrykami, wyrabiającemi lichy towar.

Firma posiada swój skład fabryczny w Łodzi, przy ul. Andrzeja 47, tel. 53-37. Prócz tektury smołowcowej różnych grubości posiada stale na składzie smołę preparowaną, lepnik, pak, karbolineum, oraz tekturę bezpiaskową. Specjalny dział krycia i konserwacji dachów prowadzony jest przez wykwalifikowanych majstrów. Roboty dekarskie wykonywane są z gwarancją.

Adres Zarządu firmy mieści się obecnie w Łodzi przy ul. Kilińskiego 172, tel. 20-50. Dyrektorem Zarządzającym jest inżynier Feliks Turski.

Skład Rady Zarządzającej stanowią: p. p. W. Groszkowski, J. Ratajewicz, Al. Radziszewski, Fr. Turski, M. Olszewski, T. Matyja.

Kierownikiem Oddziału Łódzkiego jest p. Antoni Rzezać.



WSZELKIE

FARBY, LAKIERY

i przybory malarskie

poleca

SKŁAD FARB

A. Miller i S-ka

Łódź, ul. Przejazd 4.

Biuro techniczne „Watt“.

Wśród grona biur elektrotechnicznych prosperujących na terenie naszego miasta, wysuwa się na czoło istniejące od lat 20 w Łodzi biuro techniczne „Watt", mieszczące się przy ul. Narutowicza 12.

Rozporządzając bogatym składem wszelkich materjałów elektrotechnicznych i sztabem wypróbowanych pracowników na wzór pierwszorzędnych firm zagranicznych tej branży, biuro „Watt" cieszy się chwalebną renomą wśród klijenteli.

W dziedzinie prądów silnych, w motorach i generatorach wszelkich wielkości, jak również kabli ziemnych, przyborów mierniczych, i hurtowni żarówek Philipsa Osrama etc. zajmuje przodujące stanowisko.

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum“.

Firma egzystuje od r. 1908-go. W ostatnich latach powiększyła znacznie nie tylko dział odlewów surowych, ale założyła również warsztaty mechaniczne, wykonywujące wszelką obróbkę metali.

Przez liczne inowacje i ulepszenia techniczne firma z powodzeniem dąży do uściślenia i uszlachetnienia jakości swoich odlewów, co posiada ogromne znaczenie przy obróbce takowych.

Kierownictwo techniczne znajduje się w rękach p. in. E. Bauera, dział administracyjny i handlowy prowadzi p. inż. A. Weidemann.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY

DODATEK SPECJALNY „REPUBLIKI“
z dnia 5 lipca 1928 roku.

Niepomyślna sytuacja przemysłu budowlanego
Stan rynku materjałów budowlanych.

Tegoroczny sezon budowlany mimo wystawianych mu świetnych horoskopów zawiódł zupełnie.

Jest rzeczą nader charakterystyczną iż jeszcze w przededniu sezonu, który jakto zaznaczyliśmy zapowiadał się świetnie, przewidywano w związku z oczekiwanym wzrostem popytu, iż nastąpi brak w podaży surowców oraz sił technicznych.

Reczywistość jednak nie ziściła tych optymistycznych przewidywań. Brak kapitałów bowiem spowodował zupełne prawie zamarcie prywatnego ruchu budowlanego, tak, że obecnie firmy budowlane mogą liczyć jedynie na roboty instytucji rządowych, samorządowych i społecznych. Niestety jednak tempo nawet tych robót wydatnie zmalało. Warunkiem podstawowym, który mógłby jeszcze ożywić ruch budowlany jest otrzymanie przez miasto pożyczki.

***

RYNEK MATERJAŁÓW.

W związku z powyższą niepomyślną sytuacją przemysłu budowlanego, konjunktury materjałów wykazują również wybitnie słabe tendencje. Podaż cegieł jest aż nadto dostateczna, przyczem o braku jej niema narazie przynajmniej mowy. Cena cegły oscyluje dookoła 80 zł. loco plac budowy.

W branży drzewnej panuje wybitny zastój spowodowany zamarciem eksportu wskutek przekroczenia cen wewnętrznego rynku parytetu zagranicznego. Ustanie eksportu drzewa, który przy tych warunkach się nie kalkuluje spowodowało upadek szeregu firm.

Podaż cementu przekracza zapotrzebowanie, przyczem lwia część produkcji idzie na eksport.

Ceny w dalszym ciągu wykazują silne wahania, które utrudniają ogromnie egzystencję przemysłowi budowlanemu pozbawionemu w tych warunkach możliwości przeprowadzania racjonalnej kalkulacji.

— c —

Bolączki przemysłu budowlanego

utrudniają poważnie działalność przedsiębiorców.

Wahania cen uniemożliwiają przeprowadzenie kalkulacji.

Poniżej podajemy niezwykle trafny artykuł o bolączkach przemysłu budowlanego pióra zaszczytnie znanego u nas inż. J. Leszczyńskiego.

— Ubiegły rok był niezwykle ciężki dla przemysłu budowlanego i uwydatnił cały szereg bolączek. Do tych w pierwszym rzędzie zaliczam zwyżkowy ruch cen na robociznę i materjały budowlane.

Rząd, samorządy, instytucje społeczne, a nawet i prywatne w dążeniu do określenia kosztu budowy i zachowania w równowadze swoich budżetów, stawiają warunek stałych cen. Zdawałoby się, że po stabilizacji złotego, warunek ten jest uzasadniony, tymczasem rzeczywistość daje inny obraz.

W ciągu 1927 roku ceny na robociznę i prawie wszystkie materjały budowlane wzrosły.

Poniżej przytaczam przybliżoną tablicę wzrostu cen w Łodzi:

Robocizna	40	proc.
Cegła	160	"
Cement	19	"
Wapno	38	"
Piasek	20	"
Żwir	45	"
Deski ciesielskie	40	"
Deski stolarskie	39	"
Materjał tarty	60	"
Gwoździe	45	"

Ustalenie kosztu budowy w tych warunkach jest niemożliwe, tem więcej, że okres, potrzebny dla wykonania budowli, trwa zazwyczaj dwa sezony, a czasem nawet i więcej, i dlatego w tych warunkach przemysłowcy budowlani ponoszą straty w wielu wypadkach tak wielkie, iż zmuszeni są likwidować swe przedsiębiorstwa.

W ubiegłym roku z tego powodu w okręgu łódzkim prawie wszystkie większe przedsiębiorstwa poniosły znaczne straty.

W celu załagodzenia tej bolączki, w umowach na roboty budowlane muszą być uwzględniane następujące warunki:

a) robocizna, której ceny są niezależne od przemysłowców, przelicza się w stosunku do ogólnego wzrostu płac robotniczych.

b) Materjały mogą być liczone po cenach stałych w tym jedynie wypadku, o ile na zakup materjałów zostanie wydana zaliczka w wysokości 75 proc. ich wartości, ewent., o ile materjały będą opłacone w 100 proc. niezwłocznie po dostarczeniu ich na plac budowy. W każdym innym wypadku należy wprowadzić skalę ruchomą na materjały.

Chociaż rząd dąży do stabilizacji cen, nie można w najbliższym czasie oczekiwać w tej dziedzinie poprawy, przeciwnie, w związku ze spodziewanem ożywieniem ruchu budowlanego, należy się liczyć z możliwością dalszego wzrostu cen.

Jako następną bolączkę wymienię małą wydajność robotnika. Należałoby wytworzyć atmosferę, sprzyjającą podniesieniu intensywności pracy przez wprowadzenie wynagrodzenia w stosunku do wykonanej pracy. Miałoby to ten skutek, że koszta handlowe, jako też koszta roboty obniżyłyby się, a w związku z tem obniżyłoby się i koszta całości budowy.

Do rzędu bolączek zaliczam także rozpowszechniony u nas zwyczaj oddawania robót na zasadzie rysunku szkicowego. Rysunku wykonawczego albo wcale się nie opracowuje, albo też opracowuje w trakcie wykonywania budowli, zazwyczaj z wielkiem opóźnieniem. Przedsiębiorca tymczasem z braku wszystkich danych, nie może należycie ocenić kosztu roboty i prawidłowo i sprawnie jej rozwinąć, cierpi już to na skutek konieczności zatrzymania w toku prac lub też konieczności przerabiania robót już wykonanych, konieczności, wywołanej zmianami w projekcie, jakie zaszły przy ostatecznym ustaleniu wykonywanego rysunku.

W rezultacie wprowadza to zamęt, robota przewleka się, wzrasta koszt robót, oraz koszta handlowe.

W dalszym ciągu do rzędu bolączek odnoszę metody, jakiemi w stosunku do przemysłowców budowlanych posługują się instytucje, prowadzące budowy, szczególnie instytucje państwowe.

A więc przy oddawaniu robót budowlanych utarł się zwyczaj powierzania roboty temu, kto na przetargu okaże się najniższy. Metoda ta jest krótkowzroczna i ma ten skutek, że często roboty obejmuje przygodne przedsiębiorstwo, nie posiadające ani doświadczenia, ani tradycji, nie dbające o solidność wykonania, przyzwyczaja organa nadzorcze nad budową, do patrzenia przez palce na jakość roboty, demoralizuje rzemieślnika i przyzwyczaja go do partactwa, a w rezultacie ma ten skutek, że powoduje konieczność ciągłych przeróbek budowli i uzupełnień, które zwiększają koszt budowy nieraz powyżej cen najdroższego oferenta, a jednocześnie przyczynia się do upadku solidnych przedsiębiorstw, zniszczenie których nie leży przecież w interesie państwa.

Umowy zredagowane są w ten sposób, że przedsiębiorstwa posiadają tylko obowiązki, a żadnych prawie praw, a nawet te nieliczne prawa, przysługujące przedsiębiorstwom, albo są komentowane na niekorzyść przedsiębiorstwa, albo są wprost nieprzestrzegane. Należności za wykonanie roboty reguluje się często z kilkumiesięcznym opóźnieniem, ostateczne rozrachunki rozciągają się na kilka lat. Zapoczątkowane roboty wstrzymuje się nieoczekiwanie i na czas nieokreślony, a w konsekwencji więzi się nieraz większe kapitały przedsiębiorstwa na czas nieokreślony.

Oto kilka najdotkliwszych bolączek, które, o ile nie nastąpi zmiana stosunków, muszą w ostatecznym wyniku doprowadzić większe firmy do zaniku.

Inż. J. Leszczyński.

HERAKLITH

Nadzwyczajne zalety tego materjału.—Uszczelnianie płytami heraklithowemi.—Opinje i oceny.

Dążenie do obniżenia cen materjałów budowlanych prowadzi w wyniku do pozbawienia mieszkań ciepła, do czego w wysokim stopniu przyczyniają się jeszcze wątłe mury i względna ich siła, najczęściej niedostateczne pod względem gospodarki ciepła. Już od wielu lat „Instytut badania ochrony ciepła mieszkań" w Monachjum, a w Austrji „Towarzystwo ochrony ciepła" w Wiedniu, oddają wielkie usługi, poruszając techniczne braki w zakresie ochrony ciepła w budownictwie, dzięki którym ekonomja społeczna ponosi nieobliczalne straty. Okazało się bowiem, że w większości wypadków taniość danego materjału budowlanego szła na karb jego dobroci. Oszczędność taka na budowlach, które okazały się w końcu złemi, bądź ze względu na trwałość zatrzymywania ciepła, mądź na trwałość ścian podczas pożaru, była n iena miejscu. Podobne sposoby oszczędzania, po krótkiem trwaniu, poczęści już zanikły, poczęści zaś z roku na rok tracą na swej wartości.

Natomiast w niezwykłym stopniu rozwinął się sposób budowania Heraklithem, który postępował dość wolno w pierwszych latach swego istnienia, poczwszy zaś od roku 1918 nadzwyczaj szybko się rozpowszechnił i z dnia na dzień zyskuje nowych zwolenników. Heraklithem buduje się dzisiaj w Szwajcarji, Austrji, Niemczech i pod równikiem. W samej tylko Austrji zastosowano Haraklith z górą do 10.000 budowli.

Możliwość zastosowania sposobu budowy Haraklithem jest bezmała nieograniczona. Buduje się nim domy mieszaklne do wysokości 3 pięter, bydunki fabryczne, wille, osiedla, zakłady rzemieślnicze, garaże, remizy, cieplarnie, lodownie, stajnie, kotłownie, sale gimnastyczne i t. p.

Zalety materjału „Heraklith" są nadzwyczajne, albowiem lekkość 1 m^3 „Heraklithu" waży 350 kg., 1m^3 ściany z gipsu i żuzla waży 950 kg. 1m^3 ściany ceglanej waży 1070 kg.

Podczas gdy 1 m^3 ściany ceglanej, grubości 38 cm., waży około 650 kg., to 1 m^3 ściany heraklitowej, grubości 10 cm, łącznie z konstrukcją drzewną, nieotynkowany wartości ciapła. Ściana z gipsu o tejże zdolności izolacyjnej waży do 300 kg.

Heraklith posiada nieograniczoną trwałość. Z biegiem lat staje się coraz twardszy i skamienienie wełny drzewnej coraz zupełniejsze, co wykazały badania nad 8-mioletnią ścianą.

Heraklith w przeciwieństwie do ścian z innych materjałów, tej samej grubości, posiada doskonałą własność tłumienia głosu.

Heraklith na podobieństwo drzewa można piłować, krajać, świdrować i wbijać weń gwoździe.

Na Heraklicie tynk trzyma się idealnie i pod tym względem w wysokim stopniu osiągnął wyższość nad innemi płytami budowlanemi.

Heraklith jest przeciwwilgotny. Liczne opinje architektów z wielkim uznaniem podnoszą specjalnie szczególną suchość ścian heraklitowych, a zwłaszcza tam, gdzie okolica jest wilgotna.

Powyższa zaleta jest również podstawą stałości, wytrwałości i odporności ściany heraklitowej na wszelkie zmiany temperatury. Tem samem czyni się zadość najważniejszym wymaganiom higjeny.

Heraklith jest do tego stopnia elastyczny, że w przeciwieństwie do gipsówek i gipsowych płyt żużlowych, płyty heraklitowe podczas transportu nie mogą ulec najmniejszemu uszkodzeniu ewentualnie złamaniu.

Uszczelnianie płytami heraklitowemi murów zewnętrznych: płyty dopasowane zostają do konstrukcji. Przy budowach żelazabetonowych jednocześnie przy ubijaniu słupów umieszcza się płyty heraklitowe na zwykłej zaprawie wapiennej.

Ściany przedziałowe zostają wraz z ramami ściany i drzwiami wstawiane bez zadnej konstrukcji drzewnej, a płyny heraklitowe umieszczone na zwykłej zaprawie wapiennej.

Można też ściany wzmacniać drutem 2-metrowych drut zostaje pionowo przeciągnięty, t. j. o dsufitu do podłogi. Druty wiąże się następnie zasówkami drucianemi w łożyskach fugowych.

Do sufitów nadają się płyty heraklitowe grubości 2 i pół cm.; zostają one przesadzone i przybijane do belki zwyczajnemi 5-centymetrowemi gwoździami; do tynkowania używa się tłuściejszej zaprawy wapiennej, możliwie rzadkiej, przyczem odpada trzcinowanie i powtórna wyprawa. Tego rodzaju sufit daje zupełną gwarancję na wypadek dalszego szerzenia się ognia na wyższe piętra pod czas pożaru. Sufit taki zatrymuje dużo ciepła i może być szeroko i tanio wykonany.

Powłoki. Płytami heraklitowemi zabezpiecza się ściany drewniane oraz inne łatwopalne ściany od ognia nawet jednostronnie tylko zabezpieczone. Powłoka heraklitowa służy również do konserwowania ciepła. Poniesione wydatki na takie ściany, wobec zmniejszonej potrzeby materjału opałowego, już w kilka lat zwracają się.

Heraklith jako idealny materjał budowlany ma wyjątkowe znaczenie dla poddasza mansard, gdyż odpowiada specjalnie wymaganiom techniki budowlanej, odznaczając się lekkością, ogniotrwałością, zachowaniem ciepła, poza tem jest niedostępny dla robactwa, a suchość, taniość i trwałość są charakterystycznemi cechami i zaletami Heraklithu.

Niezliczone chlubne opinje o Heraklicie złożyły władze i koła fachowe. Odbiorcy zgodnie stwierdzają zalety Heraklithu i niejednokrotnie z zachwytem wyrażają się o domach budowanych z płyt heraklitowych.

Prywatna inicjatywa w budownictwie

Podczas pobytu swego w Łodzi, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki trzykrotnie, bo na poświęceniu domów robotniczych, podczas przyjęcia przemysłowców budowlanych i na konferencji prasowej, podkreślił, że ani rząd, ani samorząd nie zwalczą głodu mieszkaniowego, bez czynnego i wydajnego udziału inicjatywy prywatnej.

Drugorzędną jest już sprawą, kto i gdzie buduje, kto w tych mieszkaniach mieszkać będzie, bogaci czy biedniejsi, faktem jest, że przez zajęcie nowego mieszkania zwalnia się inne, lub jeśli mowa o mieszkaniach małych, zamieszkiwanych przez kilka rodzin, to w każdym razie gęstość zaludnienia tych mieszkań zmniejsza, a tem samem poprawiają się warunki sanitarne i zdrowotne tych siedzib robotniczych.

Pozostawiając narazie na uboczu sprawę osiedli robotniczych, czy to budowanych przez magisrat, czy też komitet przemysłowców, jak również kolonje urzędników miejskich, skarbowych lub oficerów, nowowystawione domy prywatne stanowią główny wskaźnik rozwoju ruchu budowlanego z inicjatywy prywatnej, pobudzanej przez czynniki rządowe drogą udzielanych pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Sierpień i wrzesień będą w tym roku miesiącami masowych przeprowadzek do nowowybudowanych domów i setki rodzin znajdzie się wreszcie pod dachem. Cała masa dotychczasowych parjasów - sublokatorów zapozna się ze szczęściem posiadania własnego mieszkania, a wielu innych przeniesie się do mieszkań suchych i słonecznych z dotychczasowych wilgotnych i ciemnych nor.

Rekord na polu prywatnego budowania pobiła i w tym roku firma **„I. Tyller"** **(Nowo-Targowa 4)**, gdyż oddaje ona do użytku publicznego w sierpniu lub wrześniu blisko 500 mieszkań, przeważnie dla klasy średniej, a więc mieszkania jedno, dwu i trzy-pokojowe, zaopatrzone we wszystkie wygody i nowoczesne urządzenia.

Oparte na podstawach żelazo-betonowych, wykańczane są obecnie wielopiętrowe gmachy, nie pozbawione i zewnętrznie stylu, przyczem warto zaznaczyć niebywałą szybkość budowy przy niezmiernie sumiennym nadzorze, co stwierdzają każdorazowo władze budowlane nadzorcze, obserwujące z zadowoleniem działalność wspomnianej firmy.

Firma I. Tyller już posiada plany na kompleksy domów, których budowa rozpocznie się w przyszłym sezonie budowlanym.

b. n.

Spółka z ogran. odp. „Konstruktor".

Firma „Konstruktor" rozwija swą działalność w Łodzi na polu budowianem od 1925 r. Założycielami tej zaszczytnie znanej placówki są pp. inżynierowie: b. premjer Ponikowski, Kurowski, Korbowski i Juljusz Leszczyński. Ostatnio z zarządu firmy wystąpił inż. Ponikowski.

Firma „Konstruktor" wykonuje roboty związane z budową nieruchomości, linji kolejowych, szos i t. p. Zaznaczyć należy, iż przedsiębiorstwo „Konstruktor" zasłużyło sobię należytą sławę jeszcze podczas swej wieloletniej przedwojennej działalności na terenie Rosji.

Firma posiada w Warszawie własny oddział. Kierownictwo firmy „Konstruktor" pozostaje w niezwykle fachowych i energicznych rękach inż. Leszczyńskiego. Warto wspomnieć, iż dyrektor firmy „Konstruktor" inż. Juljusz Leszczyński prowadził przed wojną wielkie roboty przy budowie znanych odcinków na rosyjskich linjach kolejowych. M. in. owocem pracy inż. Leszczyńskiego jest wybudowanie w 1910 — 1912 r. kolei Odesa — Bachmacz (prace żelazo-betonowe, z odwodnieniem i budową mostów), budowa w latach 1912 — 1914 odcinka kolejowego Bugalma — Czyszmy (linja Ufa — Symbirsk) — połączone z wszelkiego rodzaju robotami ziemnemi, postawieniem budynków i mostów oraz w 1915 r. budowa kolei Arzamas — Czychony (Moskwa — Kazań). Na tej ostatniej linji wybudowany został przez inż. Leszczyńskiego największy wiadukt kolejowy w Rosji długości 350 mtr. i 32 mtr. wysokości. Od roku 1916 do 1919 buduje obecny dyrektor i właściciel łódzkiego „Konstruktora" 180-kilometrową linję Orsza — Worożba (roboty powierzchni).

Po powrocie do kraju w 1920 r. inż. Leszczyński na stanowisku dyrektora zgierskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Budowlanego prowadzi budowę linji Zgierz — Kutno, zakończoną w 1924 r. Firma Konstruktor w ciągu swego 3-letniego istnienia wykonała m. in. następujące prace:

1) budowa wojsk. składnicy artyleryjskiej w Gałkówku (bocznica kolejowa, szosa, składy, budynki mieszkalne), ogrodzenia, odwodnienie terenu, instalacje oświetleniowe itp.

2) Domy dla urzędników miejskich w Łodzi przy ul. Podmiejskiej.

3) Szkołę powszechną przy ul. Łęczyckiej.

4) Lecznicę Kasy chorych przy ul. Zimnej.

5) Rozbudowa państwowej fabryki monopolu tytoniowego przy ul. Kopernika oraz cały szereg innych wielkich gmachów, budową których zasłużyła sobie powszechne uznanie. Firma posiada również własną cegielnię.

— l. —

Zakłady Przem.-Budowlane W. Makusfeld.

Spółka akcyjna w Sieradzu.

Jedno z najstarszych łódzkich przedsiębiorstw handlowych W. Markusfeld w ciągu swej wieloletniej działalności wybudowało około 40 domów 4-o, 5-io i 6-cio piętrowych w Łodzi i w Warszawie. Między innemi dziełem firmy Markusfeld jest budowa szpitala dla umysłowo chorych w Radogoszczu, składającego się z 6-ciu budynków, domu przy ul. Wierzbowej, zakupionego przez wojskowy fundusz kwaterunkowy. Dom ten posiada 57 mieszkań. Firma, śledząc za wszelkiemi postępami techniki, rok rocznie wprowadza przy swych robotach nowoczesne inowacje. Zaznaczyć warto, iż omawiana firma skonstruowała w 1909 roku podwójne okna, które zostały nagrodzone medalem na wystawie rzemieślniczej.

W 1927 r. firma Markusfeld zaprowadziła również własnej konstrukcji okna na podwójnych cepach (z podwójnemi felsami) z wyeliminowaniem narożników, dzięki czemu nie przepuszczają one absolutnie wiatru. Okna te z niebywałym sukcesem są obecnie zastosowywane w nowych domach, wznoszonych przez firmę.

Poczuwamy się do obowiązku podkreślenia, iż firma M. Markusfeld, dzięki niezwykle solidnemu wywiązywaniu się z przyjętych na siebie robót, zyskała sobie powszechny szacunek i poważanie w szerokich sferach naszego miasta.

—Z—

D. Sz. Białek.

Sprzedaż wyrobów żelaznych, firma D. Sz. Białek (Piotrkowska 182) jest jedną z najstarszych w Łodzi, a liczna klijentela zamiejscowa i miejscowa jest dowodem, iż firma ta posiada przed sobą wielką przyszłość i stanie napewno na czele naszego handlu wyrobami metalowemi.

Cały szereg przedsiębiorstw budowlanych zaopatruje się w firmie D. Sz. Białek, mając gwarancję solidnego traktowania i nabywania towaru pierwszorzędnej jakości.

Jak ożywić ruch budowlany w Łodzi.

Konieczność zaciągnięcia pożyczek.—900.000 miljonów rocznie na rozbudowę.-Złagodzenie przepisów budowlanych.

Wywiad z prezesem cechu, p. A. Jasiakiem.

Sezon budowlany jest już w pełni. W normalnych warunkach, w tym okresie na rynku budowlanym powinno panować kolosalne ożywienie. Jak dotychczas jednak wszystko jeszcze śpi.

By zorjentować się tedy w sytuacji, zwróciliśmy się do prezesa cechu mistrzów budowlanych, kierownika i właściciela przedsiębiorstwa budowlanego p. **A. Jasiaka**, który szczegółowo poinformował nas o konjunkturze na rynku budowlanym.

— Przemysł budowlany od czasu wojny kuleje i do dziś dnia jeszcze nie stanął na trwałych podstawach. Złożył się na to szereg poważnych przyczyn, w pierwszym zaś rzędzie brak kapitału prywatnego, brak zaufania do lokaty kapitału na hipotekach oraz poprostu niechęć do budowy nie rentujących się domów.

Da się to wytłumaczyć bardzo prosto. Otóż przy budowie domu przedsiębiorca otrzymuje pożyczkę w wysokości 75 proc. kosztów budowy. Resztę kosztów powinien ponieść sam. Wobec tego zaś iż dom ten nie przynosi mu ponad 6 proc. dochodu, wliczając koszta amortyzacji pożyczka rządowa zaś oprocentowana jest w tej samej wysokości, przedsiębiorca niema żadnego dochodu ze swego wkładu wynoszącego 25 proc., a więc bądź co bądź poważną sumę.

Większego zaś zysku z domu, zysku normalnego, osiągnąć nie można. Bo powiedzmy inteligent, majster, nauczyciel, urzędnik z rodziną, zarabiający do 350 — 400 złotych miesięcznie, winien zajmować minimum 2 pokoje z kuchnią, budowa których kosztuje średnio do 20 tysięcy złotych.

Ponieważ kapitał prywatny pobiera za pożyczki 2 proc. miesięcznie, komorne od 2 pokoi z kuchnią, kosztowaćby powinno normalnie 400 złotych miesięcznie, co jest dla szerokich rzesz lokatorskich niedostępne. Kto zarabia bowiem 400 złotych miesięcznie może płacić maximum 80 zł. (jedną piątą część dochodów) za komorne.

I z tych powodów inicjatywy prywatnej w budownictwie wogóle niema.

Składa się na to jeszcze szereg innych przyczyn. A więc w pierwszym rzędzie trudność uzyskania lokaty na odległe terminy (z amortyzacją), dalej stale wzrastająca drożyzna materjałów budowlanych i robocizny, a wraz z tem poważne ryzyko, wreszcie nadmiernie podrażające budowę „koszta generalne" wynoszące 30 proc. kosztów budowy, na które składa się kilkakrotnie pobierany podatek bezpośredni — oto przyczyny, które unieruchomiły kapitał prywatny, a tem samem zabiły na dłuższy okres czasu ruch budowlany.

— Proszę wreszcie pomyśleć o takich nonsensach — mówi p. Jasiak. — W Łodzi mamy naogół dość niskie domy, przeważnie 2— 3 piętrowe. Jestem przekonany, że w kierunku podwyższenia ich, rokrocznie wrzała by ożywiona praca i mogłoby być zatrudnionych wielu robotników. Niema bowiem właściciela 2— 3 piętrowego domu, który nie nadbudowałby sobie z chęcią jeszcze jednego piętra.

Ale ustawa nie pozwala wysiedlać nikogo, bodaj nawet na krótki czas, z poddasza. A wreszcie przepisy policyjno-budowlane regulują tę sprawę w ten sposób, iż na ulicy o szerokości 16 metrów, mogą stać domy jedynie 16-metrowej wysokości, co stanowi razem tylko 3 piętra.

Dalszym nonsensem jest odsuwanie nowobudowanych domów. W Warszawie sprawy te uregulowano zupełnie inaczej, stosując przepisy te jedynie na zupełnie nowych ulicach. Ale pozostawianie 5 metrów placu na zabudowanych ulicach, poszerzenie których możliwe jest dopiero za lat kilkaset, mija się zupełnie z celem i naraża właścicieli tych placów na poważne straty.

— Moim zdaniem — stwierdził p. Jasiak — dla umożliwienia rozbudowy i potanienia kosztów budowy należy: 1) aby rząd wystarał się o większe pożyczki zagraniczne i wewnętrzne przeznaczone na rozbudowę miast nie mniej 900 miljonów złotych rocznie. Oprocentowanie pożyczek należy obniżyć do 3 i pół proc. z amortyzacją, przyczem podatki przeznaczone na potanienie kredytu budowlanego należy odpowiednio podnieść:

2) należy znowelizować dekret z dn. 22 kwietnia 1927 r., w sensie najwydatniejszego popierania inicjatywy prywatnej, przez udzielanie pożyczki = 90 proc. kosztów budowy, a to wyłącznie budującym domy wielopiętrowe od jednego do trzech pokoi z kuchnią włącznie.

3) Należy złagodzić na lat 10 szereg przepisów technicznych budowlanych i policyjno - budowlanych, wogóle podrażających budowę, a w szczególności, zezwolić na stosowanie przy nadbudowkach mnożnika wysokości domów — 1.25 szerokości ulicy, t. j. warunkowo znowelizować art. 182 Ust. bud.

4) Należy wobec ochrony pracy ustalania minimum płac robotniczych, także wydać ustawę o obowiązku pracowania, t.j. o obowiązkowej wydajności pracy, z rygorami które zabezpieczałyby budujących od szalonego ryzyka, jakim jest ryzyko niedostatecznej wydajności pracy. Jednocześnie należy zezwolić w ciągu najbliższych dziesięciu lat, na stosowanie w przemysłach sezonowych, jakim jest i budownictwo, przeciętnego dziesięciogodzinnego dnia pracy. Wreszcie

5) należy uporządkować ustawodawstwo budowlane aby prawo wykonywanie robót budowlanych, dozwolone było wyłącznie dyplomowanym mistrzom mularskim i ciesielskim, pod nadzorem dyplomowanych architektów, a nie jak dotychczas przez nikogo nie kontrolowanym dyletantom.

Bardzo ważną jest również sprawa uregulowania wierzytelności hipotecznych z przed wojny, które obecnie wynoszą tylko 25 proc. Ludzie stracili w ten sposób zaufanie do lokat hipotecznych, a tem samem znikł kapitał obrotowy.

— A jak się przedstawia sezon obecny?

— Bardzo słabo. Wszystko uzależnione wszak jest od pożyczek. A przedsiębiorcy prywatni dotąd pożyczek nie otrzymali...

Na tem zakończyliśmy nasz wywiad.

K. W.

Opinja przedstawiciela przemysłu budowlanego

w sprawie stosunku magistratu do prywatnej inicjatywy.

Celem zapoznania się z dezyratami miejscowego przemysłu budowlanego zasięgnęliśmy opinji znanego przemysłowca tej gałęzi pana **W. Markusfelda.**

Rozmówca nasz podzielił się znami następującemi uwagami.

W interesie państwa i samorządów znajduje się popieranie prywatnej inicjatywy. Pamiętać wszak należy o tem, iż przedsiębiorcy prywatni wkładają do swych prac własny kapitał przynajmniej w wysokości 30 proc. Dlatego też pożyczki dla inicjatywy prywatnej tworzą znacznie większy efekt, aniżeli nawet pożyczki zagraniczne.

Statystyka wykazuje i iż w wypadku, gdy magistraty budują same, najniższy koszt wybudowania 2-pokojowego mieszkania z wygódką i śpiżarnią bez łazienki, stwarza miesiączny czynsz w wysokości 150 zł. Suma ta wynosi 60 procent przeciętnej pensji urzędniczej, czyli dochodzi do wysokości przekraczającej możliwości płatnicze urzędnika.

Nie wolno zapominać o tem, iż m.

Nie wolno zapominać o tem, iż w Łodzi brak do 225 tys. izb, których budowa przy obecnych cenach wyniosłaby horendalną sumę 1 miljarda 200 tys. milj. zł.

Uzyskanie zagranicznych pożyczek, gdyż niema mowy o rozwiązaniu tego zagadnienia kapitałami krajowemi, na podobne sumy? możliwe jedynie z chwilą zaangażowania prywatnej inicjatywy.

Zagranica ma zaufanie do racjonalnej amortyzacji i oprocentowania kapitałów, obracanym przez przedsiębiorców prywatnych, natomiast lokata pożyczki, gdy większa część sum zużyta będzie bezpośrednio przez magistraty będzie bardzo utrudniona, jeżeli nie niemożliwa.

Mimo tej oczywistej prawdy stosunek do samoistnej inicjatywy władz samorządowych pozostawia niestety wiele do życzenia. Najlepszą ilustracją tych stosunków jest następujący wypadek, który miał miejsce odnośnie do mojej firmy. W sierpniu ub. roku po przedstawieniu magistratowi wszystkich wniosków przyznana mi została przeszło pół milj. pożyczka z Banku Gosp. Kraj. Jako warunek wystawione zostało żądanie wykazania się z posiadania dostatecznej ilości materjału. Z uwagi na ten warunek, którego dotrzymanie gwarantowało realizację pożyczki jeszcze w grudniu ub. r. zaangażowaliśmy poważne kapitały, przystępując do roboty z odpowiednim materjałem. Tymczasem obecny komitet rozbudowy miasta w marcu r. b. zaanulował uchwałę poprzedniego magistratu, przyznającą pożyczkę.

Fakt powyższy chyba dostatecznie świadczy o braku elementarnego zrozumienia dla przemysłu budowlanego ze strony naszego samorządu.

C.

Karol Klause.

Przedsiębiorstwo budowlane i biuro architektoniczne.

Jednem z najstarszych i najpoważniejszych przedsiębiorstw budowlanych w naszem mieście jest firma Karol Klause, przy ul. Kilińskiego 138.

Przed wojną, od 1906 roku p. Klause był spółwłaścicielem znanej firmy budowlanej „Wende i Klause", która rozwijała się nader pomyślnie, wykonywując większość robót na terenie naszego miasta.

W czasie wojny firma „Wende i Klause" przerwała swe czynności ze względu na zupełny zanik ruchu budowlanego, a w roku 1918, kiedy konjunktura była jeszcze niepomyślną, nastąpiła zupełna likwidacja przedsiębiorstwa. W roku 1925 dopiero p. Klause założył nowe przedsiębiorstwo, którego jest bezpośrednim kierownikiem.

Zakres działalności przedsiębiorstwa obejmuje wszystkie roboty wchodzące w zakres budownictwa, począwszy od założenia fundamentów, skończywszy na oddaniu kluczy właścicielowi. Dla swych potrzeb firma posiada kolosalne składy budulców, jak drzewa, cementu żelaza itd., utrzymując stały kontyngent robotników i specjalnych architektów przygotowujących plany.

Przedsiębiorstwo budowlane

M. Fiszer.

W historji rozbudowy Łodzi, dobrze zapisała się firma M. Fiszer (Piotrkowska 207), a szczególnie pod względem sumienności wykonywanych robót, jak i oryginalnych pomysłów i planów.

Specjalnością firmy są roboty żelazobetonowe, osuszanie wilgotnych mieszkań, co dla Łodzi ma specjalnie wielkie znaczenie, oraz budowa fabryk. Lwia część nowowznoszonych fabryk budowana jest przez firmę M. Fiszer z zastosowaniem najnowszych wymagań techniki, hygjeny i bezpieczeństwa pracy, a coraz większe zaufanie, jakiem firma się cieszy, jest najlepszym dowodem, iż kroczy ona na drodze do przekształcenia się w olbrzymie przedsiębiorstwo budowlane, których Łódź dotychczas, niestety, wiele nie posiada.

S. D. Łęczycki,

spadkobiercy.

Firma powstała w roku 1898 i do roku 1927 prowadzona była przez właściciela i założyciela firmy Stefana Łęczyckiego, zajmując pierwsze miejsce na tutejszym rynku drzewnym.

W roku 1927 po śmierci S. D. Łęczyckiego firmę przejmują spadkobiercy. Wszelkie zobowiązania i umowy podpisuje Eugjenja Łęczycka, sama lub łącznie z Mirosławem Łęczyckim lub Jakóbem Kwaśnerem.

Przedsiębiorstwo, którem kieruje Jakób Kwaśner, magister praw, prosperuje dobrze, mając rozległą klijentelę miejscową i zamiejscową.

D. Feldbrill.

Największa bodaj w Łodzi firma, zaopatrująca wielkie przedsiębiorstwa miejscowe i zamiejscowe, to skład artykułów technicznych i żelaznych D. Feldbrill przy ul. Piotrkowskiej 167.

Olbrzymie składy zawsze dobrze zaopatrzone, ciągły zbyt dobrze wykończonych wyrobów — to wskaźniki silnie rozwijającej się firmy, a poważanie w świecie kupieckim, jakiem p. Feldbrill cieszy się, jest rękojmią, że dalszy rozwój firmy jest zapewniony.

ZWIĄZEK
PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO
Okręgu Łódzkiego w Łodzi.

Spadkobiercy FERDYNANDA KENIGA, cegielnia ręczna.
Łódź, ul. Pabjanicka 49, telefon 51-68.

BRACIA HÄUSLER, cegielnia ręczna.
Łódź, ul. Hipoteczna 16, telefon 7-90.

BRACIA HÄUSLER, cegielnia maszynowa.
Łódź--Srebrna, poczt. Konstantynów telefon 14-22.

STENTZEL T. i BELOW A., cegielnia ręczna.
Łódź, ul. Obywatelska 2, telefon 61-70.

RUDOLF HÄUSLER, cegielnia ręczna — Łódź--Żabieniec.

F. K. MILLER i S-ka, cegielnia ręczna, Łódź, ul. Dąbrowska 47.
biuro ul. Karola 20 telefon 50-45.

ALBIN SZULC, cegielnia ręczna — Łódź, ul. Obywatelska 3.

BRACIA MEISSNER, cegielnia ręczna
Łódź, ul. Kilińskiego 96, telefon 54-60.

LORENZ MAURER, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. św. Andrzeja 44, telefon 47-57.

LEOPOLD WENSKE, cegielnia ręczna,
Łódź--Radogoszcz, szosa Zgierska 73.

OTTON ZIELKE, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. Brukowa 10, telefon 64-75.

FISCHER i OBERMAN, cegielnia ręczna „Nowe Chojny"—Łódź, ul. Główna 35.

WŁADYSŁAW KACZMAREK, cegielnia ręczna,
Łódź-Radogoszcz, Zgierska 70.

Spadkobiercy I. K. POZNAŃSKIEGO, cegielnia ręczna,
Łódź--Karolew, ul. Krzemieniecka 28, telefon 4-20.
Zarząd, biuro, Łódź, ul. Piotrkowska 40, telefon 72-90.

REINHOLD LANGE, cegielnia ręczna,
Łódź-Radogoszcz, szosa Zgierska 69.

JÓZEF KLUKA, cegielnie maszynowa i ręczna,
Stare-Rokicie, pod Łodzią, telefon 36-18.

JAN SZTURM, cegielnia ręczna — Łódź, ul. Dąbrowska 72.

BRACIA DĄB, cegielnia ręczna — Łódź--Chojny, ul. Mazurska 22.

Zakłady Ceramiczne Stoki Łódzkie Spółka z o. o. cegielnia maszynowa
Łódź, ul. Lipowa 87, EUGENJUSZ WINDE.

Cegielnia „BAŁUTY", cegielnia ręczna i maszynowa,
Łódź, ul. Głowackiego 20, róg Brzezińskiej.

JAN HILD, cegielnia ręczna — Łódź--Radogoszcz, szosa Zgierska 79.

GOTTLIEB LANGE, cegielnia ręczna,
Łódź, ul. Aleksandrowska 195, OTTO GUTKNECHT.

PILZ i AUGUSTIN, cegielnia ręczna, — Ruda-Pabjanicka, ul. Stasica 6.

HIERONIM WLAZŁOWICZ, cegielnia maszynowa i ręczna,
Pabjanice, ul. Tuszyńska 77, telefon 35.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO
Okręgu Łódzkiego w Łodzi.

JULJAN MANDELTORT, cegielnia maszynowa „Młodzieniaszek",
Pabjanice, maj: Młodzieniaszek, telefon 63.

Nowa cegielnia, Franciszek Szermesser, Feliks Jerlicki i Antoni Ciechański, cegielnia ręczna, Pabjanice, ul. Warszawska.

NAWROCKI i KUROWSCY, cegielnia ręczna, Zgierz, ul. Łęczycka 11.

Cegielnia Parowa „Dąbrówka", R. STENZEL, cegielnia maszynowa wyrób dren, dachówek, sufitówki i inne, Zgierz, skrzynka pocz. 9.

TEOFIL BEŁDOWSKI, cegielnia ręczna i maszynowa „Aniołów".
Zgierz, ul. Piłsudskiego 6.

HELENA KOPAŃSKA, cegielnia maszynowa i ręczna, wyrób dren.
Kruszów, poczta Tuszyn, telefon 8.

AUGUST SZNAJDER, cegielnia ręczna.
„Ruda Bugaj" poczta Aleksandrów, ul. Spacerowa 127.

GOTTLIEB ZIELKE, cegielnia ręczna.
„Adamów Nowy" poczta Aleksandrów.

MARJA KOCZALSKA, cegielnia ręczna i maszynowa, Koluszki.

STANISŁAW KARASIŃSKI, cegielnia ręczna i maszynowa, Koluszki.

JAN NEJMAN, cegielnia maszynowa.
„Krobanów" poczta Zduńska-Wola.

WŁODZIMIERZ OCZECHOWSKI, cegielnia ręczna i maszynowa,
Zduńska-Wola, skrzynka pocztowa 26.

JÓZEF LIPOWSKI, cegielnia ręczna, Zduńska-Wola.

W. WEYGAND ,cegielnia maszynowa i ręczna. Sieradz.

Piotrkowska Cegielnia, dawniej M. BRAUNA, cegielnia maszynowa i ręczna.
Piotrków-Tryb., ul. Bujnowska 38.

TOMASZ GRĄCZYK, cegielnia ręczna,
Augustów, poczta Warta, powiat Turek.

L. GANOWICZ i S. PEŁCZYŃSKA, cegielnia ręczna, Konin,

BOGDAN HALPERN, cegielnia ręczna, Tomaszów-Maz.

Parowa Cegielnia „Majków", Spółka z ogr. odpow., cegielnia maszynowa,
Kalisz-Chmielnik gmina Tyniec.

RUDOLF GRUHN, cegielnia ręczna i maszynowa,
Zagorzynek-Kalisz, skrzynka pocztowa 47.

BRACIA KACZOROWSCY, cegielnia maszynowa,
Zagorzynek-Kalisz, skrzynka pocztowa 107. telefon 549.

BRACIA J. i M. ARBUS, cegielnia ręczna
Rypinek-Kalisz.

BLECHERT i ZAKOLSKI, cegielnia ręczna,
Zagorzynek-Kalisz.

MOJŻESZ FEIN, cegielnia maszynowa i ręczna,
Stryków-Łódzki.